Świat pragnie pokoju, jak słońca!

DZIS: WIADOMOSCI SPORTOWE I ŚWIAT KOBIECY

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Środa, 22 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz. Generalissimusa Stalina 8 | Nr 322 (1816)

Z piątego dnia obrad Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie

Sprawa pokoju zwycięży!

WARSZAWA (Obsł. wł.) Piątemu dniu obrad II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie przewodniczył przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski. Obrady rozpoczęły się jak codziennie w godzinach porannych. Przemówienia wygłaszane przez delegat:ów posiadały bardzo silne akcenty obrony pokoju i nacechowane były szczególną troską o wypracowanie konkretnych form obrony światowego pokoju.

Przemawia delegatka walczącego ludu koreańskiego

Witana niemilknącą burzą oklasków na mównicę weszła przedstawicielka walczącego ludu koreańskiego p. Pak Den-Ai która wygłosiła przemówienie demaskujące anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy pierwszą próbę rozpęta-



Delegacja Indii na sali obrad Kongresu Pokoju
(Foto — Film Polski)

nia nowej straszliwej zawieruchy wojennej na świecie podjęli właśnie na terenie Korei.

„Lud koreański w pokoju budował swoją przyszłość i pod rządami prawdziwie demokratycznej władzy ludowo-demokratycznej Kim Ir-Sena pragnął. stworzyć siłę swej Ojczyzny. Jednakże marionetki południowo koreańskie na rozkaz Stanów Zjednoczonych zdrajcy ludu koreańskiego przekroczyli 38 równoleżnik rozgłaszając fałszywą wieść o agresji. Agresorzy w skórach baranków usiłują okłamywać świat. Prawdy nie da się jednak ukryć!

Dziesiątki tysięcy wiernych synów ludowej ojczyzny koreańskiej walczą z agresorami przykrywającymi swe nikczemne poczynania flagą ONZ, tysiące niewinnych ludzi giną w lochach więzień Seulu, tysiące starców, kobiet i dzieci padają ofiarą mordów soldateski amerykańskiej i lisynmanowskiej.

Na przykładzie Korei świat dowiaduje się do czego doprowadzić może faszyzacja krajów zachodnich, która systematycznie przeprowadzana jest pod wodzą Stanów Zjednoczonych oraz do czego prowadzi imperialistyczna polityka kolonialnych grabieży.

Ameryka matek i Ameryka Wall-Street

Słuszna sprawa — oświadczyła delegatka Korei — o którą walczy lud koreański musi zwyciężyć. Prawda zawsze bowiem zwycięża. A Ameryki są dwie: jedna to naród amerykański i matki amerykańskie które zwróciły się do Trumana z protestem przeciwko wysyłaniu ich synów na Koreę i druga to Ameryka Wall-Street, chciwi władzy i łupów kapitaliści amerykańscy, którzy cały świat chcieliby przeistoczyć w dziedzinę swego władania!"

Delegaci niejednokrotnie przerywali oklaskami przemówienie p. Pak Den-Ai, wyrażając nimi swą sympatię dla bohaterskiego narodu koreańskiego i jego walczącej armii, która nie lękając się przemocy trwa w oporze i zwycięży.

Panią Pak Den-Ai wśród owacji unosi w górę delegacja chińska a z hali obrad w stronę delegatki rzucane są bukiety czerwonych kwiatów. Wiceprezydent Chin Ludowych Kuo Mo-Zo ściska dzielną Koreankę wśród potężniejących jeszcze okrzyków i braw.

Od okrzyków na cześć Kim Ir-Sena i od entuzjastycznych oklasków drżą ściany sali. Do mówczyni podbiegają delegaci obrońców pokoju z całego świata: Chińczycy, Europejczycy, Amerykanie, Murzyni, Hindusi serdecznie ściskając jej dłoń. Niosąc Pak Den-Ai na rękach, delegaci podchodzą do stołu prezydialnego. Do Koreanki wyciągają się dłonie czołowych działaczy ruchu pokoju.

Dalej przemawiają delegatki Luksemburga (Julie Biermann), Brazylii (Branca Fiahlo) wyrażając całkowitą aprobatę dla tez zawartych w referatach prof. Joliot-Curie i Pietro Nenni.

Potężnieje ruch obrońców pokoju Luksemburga

Delegatka Luksemburga podkreśliła, iż ruch obrońców pokoju na terenie Luksemburga stał się w ciągu ostatnich miesięcy ruchem masowym.

Mówczyni oświadcza, iż mieszkańcy Luksemburga domagają się zgodnie z konstytucją przeprowadzenia referendum, w którym lud mógłby swobodnie wypowiedzieć się na temat udziału w pakcie atlantyckim. Jednakże rząd luksemburski wprowadza bezprawne zarządzenia o charakterze wojskowym oraz udziela pomocy agresorom na Korei — bez zwracania się do narodu i parlamentu.

Mówi Branca Fiahlo

Przedstawicielka Brazylii — Branca Fiahlo — przedstawiła kolejne fazy rozwoju ruchu pokoju w jej kraju: Brazylijski Kongres Pokoju został powitany strzałami policji. Jednakże pomimo aresztowań i prześladowań brazylijscy obrońcy pokoju uporczywie demaskowali na każdym kroku podżegaczy wojennych, a następnie rozwinęli szeroką kampanię zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Obrońcy pokoju Brazylii — mówiła dalej Branca Fiahlo — wiążą walkę o pokój z walką przeciwko podporządkowaniu ich kraju imperialistom USA, którzy zakładają m. in. bazy wojenne w portach brazylijskich. Dzięki wysiłkom obrońców pokoju uniemożliwiono wysłanie do Korei żołnierzy brazylijskich.

Ludy Czarnego Lądu pragną wolności i pokoju

Przedstawiciel Afryki Południowej opowiada delegatom o wyzysku kolonialnym w swojej ojczyźnie.

„Czarny Ląd — mówi — jest tylko terenem eksploatatorskim dla bankierów i przemysłowców, którzy chcą kopać diamenty i złoto, wywozić cenne surowce, zaprząc ludy murzyńskie w kierat ciężkiej pracy, aby czerpać olbrzymie dywidendy, miliardy dolarów i funtów szterlingów. Tubylcy nie otrzymują w zamian nic. Na 50 tysięcy mieszkańców przypada jeden lekarz, na dwadzieścia dzieci zaledwie jedno może uczęszczać do szkoły".

Aglicy i dopuszczeni przez nich inni „przedsiębiorcy" przedstawiciele krajów kapitalistycznych uniemożliwiają postęp w krajach południowej Afryki, starają się nie dopuścić do rozwoju przemysłu, utrzymują Murzynów na poziomie ubogiego ludu rolniczego.

„Ludy nasze tęsknią do wolności i pokoju! Chcą budować własny niezależny byt!"

Każdy chrześcijanin walczy o pokój!

Z kolei na mównicę wchodzi dostojny metropolita Mikołaj, członek delegacji radzieckiej. Witają go frenetyczne oklaski.

Obóz pokoju jest wielki — mówi metropolita — a pragnących wojny jest garstka. Pokój i jego szczytne idee muszą odnieść zwycięstwo nad zezwierzęceniem i żądzą mordów.

„Każdy kapłan i czynny chrześcijanin brzydzi się nikczemnym postępowaniem Amerykanów w Korei, gwałtami i mordami, morzem niewinnie wylanej krwi. Każdy chrześcijanin pragnie pokoju".

„Mówię tu nie jako przedstawiciel rządu radzieckiego, lecz jako przedstawiciel duchowieństwa chrześcijańskiego, które u nas w Związku Radzieckim od dawna zjednoczyło swe wysiłki dla obrony pokoju i krzewi czynnie idee pokojowe".

♠ c.d. str. 2



Delegacja USA na sali obrad Kongresu Pokoju.
(Foto — Film Polski)



Delegacja NRD na sali obrad Kongresu Pokoju
(Foto — Film Polski)

KS. HENRYK WERYŃSKI

Pokój - to słowo jedyne!

Nie ma w spuściźnie ewangelicznej i całej nauce Chrystusa drugiego słowa — obok miłości które by było bardziej charakterystyczne dla ideologicznej treści chrystianzmu niż POKÓJ.

Pokój jest pierwszym słowem, które jasnym snopem światła kładzie się na ścieżynie życia Chrystusa. Pokój jest pierwszym słowem Betlejemu i jego podstawową treścią. Ani Betlejemu, ani misji życiowej Chrystusa nie rozumieją ci, którzy nie rozumieją pokoju i jego wartości.

Zrozumienie wartości idei pokoju w szeregach wyznawców Chrystusa wysuwa się na czoło zagadnień i narzuca z całą siłą zwłaszcza w obecnej atmosferze, naładowanej miazmatami wojny — z winy amerykańskich podżegaczy wojennych.

Zdawałoby się, że po ostatniej wojnie i strasznych doświadczeniach, z nią związanych, zniknie z powierzchni ziemi nasienie podżegaczy wojennych. A ono — niestety — jak mitologiczna hydra coraz to nowy łeb podnosi.

Widocznie jeszcze nie dojrzała — w całej pełni — atmosfera pokoju w świecie, skoro — w dalszym ciągu — plenią się chwasty zbrodniczego militaryzmu, podbudowanego monopolistycznym kapitalizmem.

Ale tylko ludzie naiwni pojmują pokój jako brak wojny, jako symboliczne „schowanie szabli do pochwy". Pokój to nie „zawieszenie broni". Owszem — tam gdzie jest tylko „zawieszenie broni", tam jest pokój chwilowy tylko i przelotny z myślą o... o nowej — może jeszcze straszniejszej rozgrywce zbrojnej, o nowej wojnie.

Pokój to pojęcie nawskroś pozytywne, pełne. Ono supponuje doskonałość układu politycznego, gospodarczego i kulturalnego w poszczególnych narodach i państwach oraz ich wzajemnym stosunku do siebie na wielkiej arenie międzynarodowej.

Czy są obecnie warunki do podjęcia realizacji prawdziwego, pełnego pokoju?

Są, ale tylko — dla ludzi dobrej woli.

Niedarmo rozbrzmiewał nad Betlejem kantyk o „pokoju ludziom dobrej woli"...

Podstawowa treść tego niezapomnianego kantyku pozostała aktualna — na zawsze.

Specjalnie aktualną jest ona właśnie w naszej epoce.

Może jeszcze nigdy w dziejach ludzkości nie budziły się — w najszerszych masach tak silne tęsknoty za pokojem wśród narodów i państw, jak właśnie na tym ostrym zakręcie historii, który obecnie — jak potężny film dokumentarny — przykuwa nasz wzrok i rwie nas z sobą w pełną intrygujących obietnic przyszłość.

Tęsknoty wspomniane mają dziś ramy, jakich nie znali nasi przodkowie.

Rozwinięta wspaniale technika ostatnich lat zniosła wszelkie materialne odległości między ludźmi i narodami. Usprawnione pociągi pośpieszne, kursujące z rekordową szybkością, samochody o jeszcze większej szybkości, komunikacja telefoniczna i telegraficzna, potężna sieć stacyj radiowych — to wszystko razem zamienia nie tylko poszczególne kraje, a po prostu cały glob ziemski w jeden dom. To, co dziś stanie się w Paryżu, czy w Moskwie, w Londynie, czy w Pekinie, jutro dostaje się do wiadomości całego świata. A — za niewiele dni potem oglądamy wszystkie ważniejsze zdarzenia w tygodniku filmowym.

Dwa wieki temu życie w jednym powiecie nie było tak znane i bliskie współczesnym, jak nam jest znane życie całego świata.

Owszem — mamy wspaniały, imponujący, nowoczesny dom. Ale — niestety — w tym domu nie mamy dotąd zgodnej rodziny, współżyjącej ze sobą w atmosferze braterstwa i prawdziwej kultury ludzkiej. Cywilizacja i technika nowoczesna zbudowały już dla jednej, wspólnej rodziny narodów dom, zaadaptowany nie tylko do jej pomieszczenia, ale zapewniający jej najpomyślniejszy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny. Teraz tylko trzeba, aby poszczególne narody weszły — jako jedna rodzina — do tego domu.

Ale — kto wprowadzi narody współczesne do wspólnego domu ludzkości?

Czy stare metody polityczne i gospodarcze mogą dokonać tego niezmiernie doniosłego dzieła?

Wyrażam przekonanie, że dotychczasowe metody zbankrutowały doszczętnie. Przyczyniły się one wręcz do rozsadzenia spoideł społecznych. Rezultatem stosowania tych metod to: potworna polityka kolonialna, kartele, trusty, nadmierne bogacenie się finansjery, pogłębianie krzywdy społecznej, upośledzenie mas robotniczych i chłopskich.

Ale — najgorszym i najstraszniejszym w skutkach rezultatem wspomnianych metod jest i będzie: wojna nowoczesna, prowadzona nie dla obrony przed napastnikiem, ale dla zdobycia większej ilości surowców, albo dla wyłącznego zagarnięcia tego czy innego rynku zbytu.

A nowa wojna, wojna w najgorszym wydaniu, wojna z bombą atomową i wodorową — marzy się amerykańskim kapitalistom: dziś, gdy Europa jeszcze nie

zagoiła ran, zadanych przez opętańczy szał wojenny hitleryzmu i faszyzmu.

My, katolicy polscy, mamy zdecydowaną odpowiedź na te zakusy.

Odpowiedź tę ujmujemy w bardzo proste credo polityczne: chcemy pokoju, chcemy ścisłej współpracy narodów miłujących pokój.

Będziemy tępić i zwalczać wszelkie odruchy, mające znamiona podżegania do wojny. Będziemy wszystkim otwierać oczy na fakt potworności pomysłu nowej wojny w warunkach, kiedy to dobra wola narodów, miłujących pokój, może stworzyć realne podstawy do załatwiania wszystkich spornych spraw pomiędzy poszczególnymi narodami i państwami — bez uciekania się do masowych rzezi i masowego niszczenia przez nową wojnę.

Jesteśmy zdecydowanymi wrogami wojny i zdecydowanymi obrońcami pokoju, nie jakimś ckliwymi i sentymentalnymi pacyfistami. Nie możemy bowiem dopuścić do tego, żeby miały ziścić się ponownie słowa Winstona Churchilla, które padły z jego ust — w Izbie Gmin — przed ostatnią wojną światową:

„piękne mowy pacyfistów doskonale sprzyjają zbrojeniom. Liga Narodów i zbrojenia wcale nie kolidują ze sobą, lecz wzajemnie się dopełniają"...

My chcemy prawdziwego pokoju i pójdziemy prostą i jasną drogą do rzetelnego ugruntowania pokoju na całym świecie. W zapanowaniu pokoju i sprawiedliwości społecznej widzimy słusznie perspektywy lepszego jutra ludzkości, prawdziwego jej szczęścia w spełnieniu proroczych słów Dawida: „sprawiedliwość i pokój pocałowały się..." (Psalm 84.w.11).

Dla nas, katolików, nie ma miejsca na wahanie się.

Dla nas, katolików, pokój — to słowo jedyne.

ks. Henryk Weryński

Delegacje WKSD z całej Polski na Kongres Pokoju

WARSZAWA (tel. wł.) Z całego kraju przybywają na Kongres Pokoju specjalne delegacje. Przybyły również delegacje Wojewódzkich Komitetów Stronnictwa Demokratycznego. Z Wojewódzkiego komitetu SD w Bydgoszczy przybyli: sekretarz wojewódzki SD poseł Eugeniusz Czechowicz, wiceprzewodniczący WK SD Stanisław Chełminiak, rzemieślnik w Inowrocławia, kol. Aleksander Zujewski, nauczyciel i przodownik pracy oświatowej z Bydgoszczy oraz kol. Bolesław Gętkowski, tramwajarz z Torunia.

Delegacja z bydgoskiego WK SD przywiozła upominki dla delegatów na Kongres w postaci 6 okazałych albumów ilustrujących piękno Pomorza. Trzy albumy są darem redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego.

Rozprawa w Bydgoszczy

Trzech zdrajców stanęło przed sądem

Przed Sądem Apelacyjnym w Bydgo-szczy rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem b. członkom „Armii Krajowej", z terenu Wileńszczyzny: Zdzisławowi Rzepeckiemu, Józefowi Kmiecińskiemu i Stanisławowi Waraksie, którzy w latach 194[illegible]—194[illegible] stali na usługach wojskowego wywiadu niemieckiego w „Abwehrstelle".

Po odczytaniu aktu oskarżenia, pierwszy zeznawał główny oskarżony w tym procesie Zdzisław Rzepecki, ps. „Mauli", zamieszkały ostatnio w Żyrardowie.

Rzepecki stwierdza, że do AK wstąpił latem 1943 r. zwerbowany tam przez niejakiego Henryka Borowskiego, który w tym czasie był szefem grupy „Cecylia" — stojącej na usługach niemieckiego wywiadu wojskowego, i zadaniem której było likwidowanie działaczy polskiego ruchu oporu, denuncjowanie tych działaczy w gestapo, oraz ujawnianie i współdziałanie przy likwidacji oddziałów partyzantki radzieckiej.

W kilka tygodni po wstąpieniu do AK Zdzisław Rzepecki otrzymał od Borowskiego rozkaz nawiązania ścisłego kontaktu z Bronisławem Korczycem — agentem gestapo. W tym też czasie osk. Rzepecki otrzymał rozkaz wyjazdu do Jaszun celem zebrania materiałów o ruchach działającej na tym terenie radzieckiej grupy partyzanckiej. Zebrane informacje Rzepecki przekazał Korczycowi, a ten z kolei niejakiemu „Piotrowi" agentowi niemieckiego wywiadu wojskowego.

W kilka dni później Bronisław Korczyc polecił Rzepeckiemu wyjazd do Nowowilejki, gdzie również operowały oddziały radzieckich partyzantów. Przed wyjazdem oskarżonego spotkał nielada „zaszczyt". W mieszkaniu jego zjawił się osobiście „sam" szef niemieckiego kontrwywiadu na Wileńszczyźnie osławiony mjr. Chrystiansen, który pouczywszy Rzepeckiego w jaki sposób ma postępować(aby ułatwić sobie zadania — nakazał mu jak najszybszy wyjazd.

I to zadanie Rzepecki wykonał ku całkowitemu zadowoleniu „Abwehrstelle". w dowód uznania otrzymał Rzepecki od Chrystiansena legitymację, która nie tylko gwarantowała Rzepeckiemu całkowite bezpieczeństwo, ale i zobowiązywała niemieckie władze do udzielania Rzepeckiemu wszelkiej pomocy.

Na początku kwietnia 1944 r. Zdzisław Rzepecki wraz z Bronisławem Korczycem wyjechał z Wilna do Oszmiany w celu zebrania wiadomości o nowoprzybyłym tam oddziale partyzanckim pod nazwą „U. B. K." który wykazywał szczególną aktywność w prowadzeniu walki przeciwko Niemcom. Po przybyciu na miejsce i ustaleniu liczebności, uzbrojenia, oraz terenu działalności tego oddziału, w drodze powrotnej do Wilna jeszcze w Oszmianie Rzepecki i Korczyc spotkali się z agentem niemieckiego wojskowego kontr. wywiadu „Abwehr", ps. „Piotrem", któremu przekazali zebrane przez siebie informacje w budynku tamt. żandarmerii polowej.

Po zeznaniach osk. Rzepeckiego, które trwało ponad pięć godzin rozpoczął zeznania drugi z osk. — Józef Kmieciński. Rozprawa trwa .

Sprawa pokoju zwycięży

c.d. ze str. 1

„Apeluję do wszystkich katolików, prawosławnych i wiernych innych wyznań: łączcie się dla obronienia tej największej ze spraw ludzkich na tym świecie — sprawy pokoju między ludźmi i między narodami! Każdy chrześcijanin niechaj będzie czynnym obrońcą pokoju i ładu pokojowego, opartego o praworządność i wolność".

Podziw pani Green

Następne przemówienie wygłosiła sekretarka organizacyjna Kongresu w Sheffield p. Green. Wyraziła ona podziw dla olbrzymiej pracy, która wykonała została w przeciągu tak krótkiego czasu w celu przygotowania Kongresu w Warszawie.

Mówczyni podkreśliła, że naród brytyjski odczuł głębokie rozczarowanie, gdy rząd uniemożliwił zorganizowanie Kongresu w Sheffield.

Ludność W. Brytanii czyniła szerokie przygotowania aby jak najserdeczniej powitać delegatów na Kongres. Z postępowania rządu, który wystąpił przeciwko tradycyjnym swobodom demokratycznym, lud brytyjski wyciągnie odpowiednie wnioski. Liczne wiece i zebrania, listy i telefony są dowodem wzmocnienia, a nie osłabienia walki o pokój na terenie W. Brytanii.

Stwierdzenie to spotyka się z żywym aplauzem sali.

Powitany długotrwałymi oklaskami zabrał głos delegat Francji d'Astier.

Omówił on dotychczasowe osiągnięcia ruchu pokoju — a następnie szeroko zanalizował pojęcie zbrodniarza wojennego.

Schodzącemu z trybuny delegatowi Francji towarzyszą burzliwe oklaski.

Zdefiniować agresję!

Serdecznie wita również Kongres następnego mówcę przedstawiciela delegacji W. Brytanii, porf. Bernala, który zanalizował przyczyny wywołujące wojną. Mówca stwierdził, że konieczne jest ścisłe ustalenie pojęcia agresji, bowiem obłudnej propagandzie zachodniej udaje się nieraz wprowadzić niektórych ludzi w błąd co do osoby agresora.

W zakończeniu swego, gorąco przyjmowanego przez delegatów przemówienia, prof. Bernal zgłasza w imieniu delegacji brytyjskiej rezolucję, która domaga się wezwania przez Kongres wszystkich pracujących dla pokoju organizacji politycznych, religijnych i innych, aby nawiązały ścisłą współpracę z światowym ruchem obrońców pokoju, bez względu na różnice rasowe, religijna lub polityczne.

Słowa Rogge nie reprezentują delegacji USA

Delegat amerykański p. Howard — prawnik murzyński, nawiązując do owacyjnego przyjęcia przez Kongres wystąpienia przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego Pak Den-Ai oświadczył wśród burzliwych oklasków, że miliony Amerykanów pragną pokoju i przerwania agresji w Korei.

Mówca powitał następnie Kongres w imieniu Paula Robesona i jego syna, którym departament stanu USA uniemożliwił przybycie na Kongres.

Poddając druzgocącej krytyce przemówienie Johna Rogge, którego treść jest sprzeczna z poglądami milionów obywateli USA — Howard stwierdza, że Rogge nie reprezentuje partii postępowej i że nie był wyrazicielem stanowiska delegacji amerykańskiej.

Oświadczenie to delegaci przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Wolne Chiny tworzą i budują

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął delegat włoskich obrońców pokoju ks. Gaggero.

Pierwszy przemawiał delegat Chin Ludowych, który mówił o wielkich osiągnięciach pokojowego budownictwa w Chińskiej Republice Ludowej, której sukcesy są wynikiem zaprowadzenia władzy ludowej.

W ciągu ostatnich kilku lat zbudowano tysiąc nowych szkół, produkcja kopalń wzrosła o 80 proc. a poziom życia całej ludności chińskiej podnosi się z dnia na dzień.

Delegat Chin Ludowych potępił wojny zaborcze w Azji, prowadzone przez imperialistów a szczególnie ostatnią agresję amerykańską w Korei, która toczy zaciekłe boje wyzwoleńczo-obronne z najeźdźcami.

„Wolne Chiny pragną twórczo pracować dla pokoju wespół z krajami demokracji ludowej i wszystkimi narodami miłującymi pokój i nie dopuszczą do nowej wojny".

Walka z Tito to walka o pokój!

Wzruszające przemówienie wygłosił przedstawiciel emigrantów politycznych jugosłowiańskich gen. Popivoda. Mówił on o terrorze kliki Tito i masowych dyskryminacjach politycznych przeprowadzanych przez UBD, rozbudowanym aparacie szpiegowsko-policyjnym.

Gen. Polivoda, stwierdzając, że rocznie w obozach koncentracyjnych założonych dla wszystkich postępowych działaczy politycznych i patriotów jugosłowiańskich ginie 150.000 osób, powiedział, że narody Jugosławii prowadzić będą niezłomną walkę o pokój. Wyrazem tej walki jest obecnie walka z reżymem Tito, który przeszedł do obozu podżegaczy wojennych.

O radiostację pokoju w Warszawie

Delegat Belgii nawiązał do wczorajszej manifestacji dzieci.

„Musimy walczyć o pokój przede wszystkim dla rosnącego młodego pokolenia. Pamiętając o tym zdajemy sobie w pełni sprawę z wielkiej doniosłości naszej walki i wielkiej odpowiedzialności za jej wynik".

Belg przedłożył konkretny wniosek, ażeby otworzyć centralną radiostację pokoju mając na celu propagowanie idei pokojowych, proponując na siedzibę radiostacji stolicę Polski — Warszawę.

Następnie przemawiali: delegat młodzieży amerykańskiej, dwóch delegatów Syrii i delegat Francji ks. Boulier.

Prowokacyjne wystąpienie J. Rogge

W czwartym dniu obrad II Światowego Kongersu Pokoju zabrał m. in. głos b. wiceminister sprawiedliwości USA, obecnie radca prawny ambasady rządu Tito w Waszyngtonie, John Rogge.

Mówca stanął w obronie polityki zagranicznej USA i agresji amerykańskiej w Korei. Wypowiedział się on równocześnie przeciwko wyzwoleniu Tybetu. Usiłował on dowieść, że wydarzeń w Korei nie można uważać sprawy, o których powinien decydować naród koreański. Przyznał on, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się przemówienia wojenne i wydaje się ogromne sumy na zbrojenia. Rogge wystąpił również w obronie titowskich agentów i szpiegów, zdemaskowanych i skazanych w procesie Rajka na Węgrzech i Kostowa w Bułgarii.

Mówca zakomunikował, że jest przeciwnikiem Apelu Sztokholmskiego. Wszelkie próby dokonania przemian — są jego zdaniem — gorsze niż bomba atomowa i wodorowa.

Mówca usiłował dowieść, że środkiem zabezpieczenia pokoju jest propozycja delegacji titowskiej na Generalne Zgromadzenie ONZ — w sprawie „potępienia agresji". Rogge sugerował utworzenie pod przewodem titowskiej Jugosławii trzeciej siły w skali międzynarodowej.

Próba obrony kliki titowskiej, podjęta przez mówcę wywołała burzliwe protesty delegatów.

Omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, Rogge przyznał, że należał do tych, którzy łudzili się, że Chiny pójdą w ślad za Tito.

Słowa te wywołały śmiech i ironiczne okrzyki na sali, a zwłaszcza wśród delegatów chińskich.

Nie wspominając ani słowem o agresji amerykańskiej na Taiwan, ani o licznych bandyckich nalotach amerykańskich na spokojne miasta i wsie Chin, Rooge powiedział, że „USA zawsze sympatyzowały z walką narodu chińskiego o niepodległość" Słowa te wywołały wesołość na sali obrad i spowodowały ironiczne uwagi delegatów chińskich.

Dalej Rogge zaatakował Thoreza, Togliattego i Fostera za ich oświadczenia, w których oznajmili, że narody Francji, Włoch i USA nie będą walczyły przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Mówca nie omieszkał równocześnie wystąpić jako rzecznik przemysłowców amerykańskich, podkreślając w zakończeniu swego przemówienia, że nie należy atakować ani piętnować przemysłowców amerykańskich.

Przemówienie Rogge było kilkakrotnie przerywane okrzykami oburzenia i protestami delegatów. Dzięki interwencji przewodniczącego mówca mógł wypowiedzieć się do końca.



26

Wroński wówczas spojrzał na niego chłodnym, zdziwionym wzrokiem i zapytał:

— No to cóż? Czy sądzisz, że wpłynie to na zmianę mego stosunku do niej?

Tamten wzruszył ramionami. Od tej rozmowy stosunki ich poczęły się oziębiać, wreszcie po pewnym czasie kolega-korporant przestał się kłaniać Wrońskiemu na ulicy. Wokół Wrońskiego wytworzyła się wtedy jakaś niemiła atmosfera. Często czuł na twarzy złośliwe spojrzenia znajomych, często słyszał dwuznaczne szepty i uwagi. Powoli poczynał się oddalać od środowiska w którym żył.

A im bardziej oddalał się od znajomych i przyjaciół, tym bliższą była mu Stella. Po krótkim stosunkowo czasie wiedział o niej prawie wszystko. Poznał nawet jej rodziców. Ojciec był kupcem, w młodości wiele podróżował, znał prawie całą Europę, lecz mimo otwartej głowy i bystrego umysłu nie mógł się pozbyć nawyków i przyzwyczajeń cechujących stan mieszczański. Na tym tle dochodziło między nim a Stellą do częstych scysji i utarczek.

...Wroński przypomniał sobie wizytę u Borkowskich. Między Langnerem a Borkowskim było wiele podobieństwa jeśli chodziło o ich stosunek do córek — jedynaczek. Borkowski również uważał, że decyzja o losach córki o jej przyszłym życiu winna spoczywać w jego rękach, że obowiązkiem Teresy było zastosowanie się do jego postanowień. Langner tak samo. Obaj przeżyli zawód. I jeden i drugi mieli gotowe plany odnośnie córek. I plany Langnera i plany Borkowskiego zostały pokrzyżowane...

Pamięta dobrze ten dzień. Stella, która w tym czasie kończyła drugi rok prawa, powiedziała mu, że o swym postanowieniu sama zakomunikuje ojcu.

Wiadomością, iż jego jedynaczka chce wyjść za mąż za mało znanego i początkującego lekarza — stateczny kupiec ogromnie się przejął. Było to dla niego gromem z jasnego nieba, uderzeniem, które obracało w niwecz starannie przemyślany plan urządzenia innej przyszłości Stelli. Gdy jednak po paru dniach zorientował się, że postanowienia córki nie będzie w stanie zmienić i gdy wystąpiła przeciwko niemu własna żona — zachował się tak, jakby zachował się na jego miejscu każdy inteligentny i rozsądny człowiek. Nie sprzeciwiał się więcej.

Na trzy lata przed wojną wzięli ślub.

Po ślubie wyjechali do Krakowa, bowiem Wroński polubił to miasto w okresie swych studiów akademickich i chciał w nim zamieszkać z żoną.

Projekt ten nie został jednak zrealizowany. Stella była bardzo przywiązana do Lublina, spędziła tam dzieciństwo, z miastem tym łączyło ją wiele wspomnień.

Mijały tygodnie, miesiące, nadciągnął rok 1939.

Gdy dzisiaj z perspektywy dziesięciu lat, patrzy Wroński na ten okres, widzi wyraźnie, że były to najlepsze dni w jego życiu. Pogodne, szczęśliwe dni, wypełnione, pracą, która dawała mu zadowolenie i kochaną, drogą żonę.

Mimo dzielącej ich różnicy lat — rozumieli się doskonale, nie było w ich pożyciu ani sprzeczek, ani zatargów.

Stella ukończyła studia i miała zamiar poświęcić się pracy naukowej.

...Dr Wroński przystanął. Czuł ogromne zmęczenie, w ustach miał gorycz. Grzebanie we spomnieniach zawsze nań tak działało. Sprawiło dotkliwy ból.

Nie można się temu dziwić. Gdy w dniach samotności i smutku wspomina się szczęście które odeszło bezpowrotnie — podchodzi do serca głęboki, piekący żal. Po prostu czuje się fizyczny ból, wiedząc, że nie jest się w stanie przekreślić minionych lat i wrócić do tamtych dobrych dni, zagubionych w przeszłości...

Mieli nieduże, ale ślicznie umeblowane mieszkanie przy Krakowskim Przedmieściu. Dwa razy przewaliła się przez Lublin wojna, lecz kamienica ta ocalała i gdy dzisiaj Wroński koło niej przechodzi — zawsze chwyta go coś za serce.

Często przystaje i spogląda w górę. Widzi szerokie okno ich mieszkania. Dziś mieszkają w nim obcy, nieznani ludzie. Dziś nie ma już Stelli...

Żyli trochę w odosobnieniu. Krąg ich znajomych i przyjaciół był bardzo wąziutki. Stary Langner pogodził się już z osobą swego zięcia, odwiedzał go kilkakrotnie i wywiązała się między nimi spokojna, lecz głęboka i silna sympatia.

Wiosną 1939 r. Langnerowie wyjechali do Warszawy. Nie chcieli zostać w Lublinie. Jakimś szóstym zmysłem wyczuwał Langner, że idą ciężkie, bardzo ciężkie dni.

Miał rację.

Zaczerniły się szpalty gazet ogromnymi czcionkami hałaśliwych tytułów. Wypadki potoczyły się w zdwojonym tempie naprzód.

Ludzi opanowała jakaś niezdrowa gorączka, jakieś podniecenie.

Któregoś dnia — na samym początku września — wyszli Wrońscy na ulicę.

Był piękny, słoneczny dzień. Drobne obłoczki chwiały się na niebie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 6 Nr 43 | DODATEK ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 22. 11. 1950

Fundament potęgi: Masowość

W obecnej chwili gdy sport polski staje się coraz bardziej masowy i cechą tą przypomina przodujący sport radziecki warto podkreślić dwa elementy, dzięki którym w ciągu 33 lat zbudowano w ZSRR tak wspaniałą kulturę fizyczną, opartą na podłożu socjalistycznym. Po pierwsze — masowość sportu radzieckiego, po drugie — ścisłe powiązanie kultury fizycznej ZSRR z całokształtem życia polityczno-społecznego — to te niewzruszone fundamenty na których zbudowano potęgę sportową. Jeśli chcemy mówić o masowości sportu radzieckiego, to musimy stwierdzić, że w ZSRR masowy jest cały sport, że wszystkie dyscypliny sportowe uprawiane są przez najszersze masy społeczeństwa radzieckiego.

Weźmy na przykład jeden z rzadziej gdzie indziej uprawianych sportów — alpinizm. Sport ten nie jest w żadnym kraju uprawiany planowo, nie mówiąc już o tym, że w krajach kapitalistycznych jest on gałęzią sportu na wskroś elitarną. A jak wygląda alpinizm radziecki! Jest on uprawiany racjonalnie. Rok rocznie organizuje się tzw. Alpiniady oraz inne zawody mistrzowskie. Urządza się specjalne kursy, na których zapoznaje się młodych adeptów alpinizmu z jego tajnikami. Jest chyba rzeczą zrozumiałą że wobec tak postawionej sprawy i tak dogodnych warunków alpinizm mimo, że jest niewątpliwie jednym z najtrudniejszych sportów rok rocznie zdobywa sobie rzesze nowych zwolenników. Ale nie tylko z alpinizmem ma się tak sprawa. Podobną sytuację zauważymy w innych gałęziach sportu jak choćby akrobatyka, bardzo popularna w ZSRR, dalej lotnictwo sportowe itp.

Jak wiemy, ZSRR jednoczy szereg republik związkowych które różnią się od siebie przede wszystkim pod względem etnicznym. W republikach tych są uprawiane sporty regionalne, charakterystyczne dla danej republiki. I tak np. w Federacyjnej Republice Rosyjskiej uprawia się hokej rosyjski, w Tadżykistanie polo wodne (piłka wodna na koniach), w Gruzji bardzo popularne jest gelo przypominające rugby. Sporty te są otoczone szczególną opieką państwa i są w danym rejonie masowo uprawiane. To jest również jedna z przyczyn potęgi sportu ZSRR, gdyż nie rezygnująca z żadnej formy kształcenia cielesnego.

Dalszym wielkim osiągnięciem w akcji zdobywania najszerszych mas społeczeństwa dla kultury fizycznej są Spartakiady, urządzane dwa razy do roku latem i zimą. Zawody te, urządzane na skalę ogólnozwiązkową, są jakgdyby przeglądem dotychczasowych osiągnięć a zarazem są najlepszą propagandą kultury fizycznej wśród społeczeństwa nie związanego w niczym ze sportem.

Sport więc daje coraz liczniejszym rzeszom ludzi radzieckich odpowiednią sprawność i przygotowanie do pracy zawodowej. Organizacje sportowe jednak wychowują swych członków również ideologicznie, kształcą ich na awangardę szermierzy wielkich idei sprawiedliwości, postępu, braterstwa między ludźmi. Nic więc dziwnego, że sport radziecki znajdujący podstawę swej potęgi w masowości, stanowi dziś olbrzymią siłę, stojącą w pierwszych szeregach bojowników o pokój na świecie. Nic dziwnego, że sportowcy krajów demokracji ludowych, krajów budujących podstawy socjalizmu biorą sobie przykład ze sportu radzieckiego, który im wskazał prostszą i krótszą drogę do celu, tzn. wychowania pełnego człowieka o rozwiniętej strukturze zmysłowej i fizycznej, do wychowania prawdziwego człowieka.

Gwardia (Kr) mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1950

W Niedzielę, 19 bm. zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Tytuł mistrza Polski na rok 1950 zdobyła krakowska Gwardia. Wicemistrzem została Unia Chorzów. Szeregi I klasy państwowej opuszczają poznański Związkowiec i Górnik Bytom. Na ich miejsce awansowały do I Ligi Ogniwo Bytom i Gwardia Szczecin.

Spotkania ostatniej niedzieli mistrzowskiej obfitowały w niespodzianki. Największe z nich to porażka mistrza Gwardii Kraków z Górnikiem w Radlinie oraz remis na własnym boisku Unii Chorzów z ŁKS Włókniarz. Tracąc punkt z ŁKS-em (przy jednoczesnej porażce Gwardii) Unia zaprzepaściła ostatnią szansę wyrównania stosunku punktów z Gwardią a tym samym dalszej walki, w dodatkowym spotkaniu o tytuł mistrza Polski.

Górnik Bytom mimo zwycięstwa nad Budowlanymi Chorzów nie uratował się od spadku, gdyż dwaj pozostali kandydaci do przedostatniego miejsca w tabeli CWKS i ŁKS Włókniarz, uzyskując w ostatnich meczach wyniki remisowe zapewnili sobie lepsze miejsca w tabeli mistrzowskiej.

A oto ostateczna tabela I Ligi:

1. Gwardia	33	51:17
2. Unia	32	50:24
3. Kolejarz Poznań	25	52:37
4. Ogniwo Kraków	23	32:29
5. Górnik Radlin	23	33:31
6. Związkowiec Kraków	23	38:39
7. Kolejarz Warszawa	21	40:46
8. Budowlani	19	32:29
9. Włókniarz	19	36:46
10. CWKS	18	38:40
11 Górnik Bytom	18	33:64
12. Związkowiec Poznań	9	18:51

ZWIĄZKOWIEC (Kr.) — ZWIĄZKOWIEC (Pz.) 4:1.

KRAKÓW. Miejscowy Związkowiec pokonał Związkowca Poznań 4:1 (2:1). Do stanu 1:1 gra była równorzędna. Gospodarze zdobyli następnie prowadzenie z rzutu karnego, co załamało drużynę poznańską, która ze strzału Kajdasza prowadziła 1:0. Bramki dla zwycięzców zdobyli Nowak, Stefaniszyn (z karnego), Bożek i Glajcar.

GÓRNIK (Radlin) — GWARDIA 2:1

RADLIN. W Radlinie miejscowy Górnik pokonał mistrza Polski Gwardię 2:1 (1:0). Zwycięzcy mieli zdecydowaną przewagę będąc we wszystkich liniach drużyną lepszą. Najlepszym graczem na boisku był Dybała, obok niego wyróżnili się Szleger, Pytlik i Bober. Gwardię od wyższej porażki uratował jedynie pech strzałowy napastników Górnika, który zasłużył na wyższe zwycięstwo. Obydwie bramki dla Górnika zdobył Dybała, dla Gwardii — Kohut w ostatnich sekundach gry. Sędziował Kukucki z Gdańska.

GÓRNIK (Byt.) — BUDOWLANI 2:1

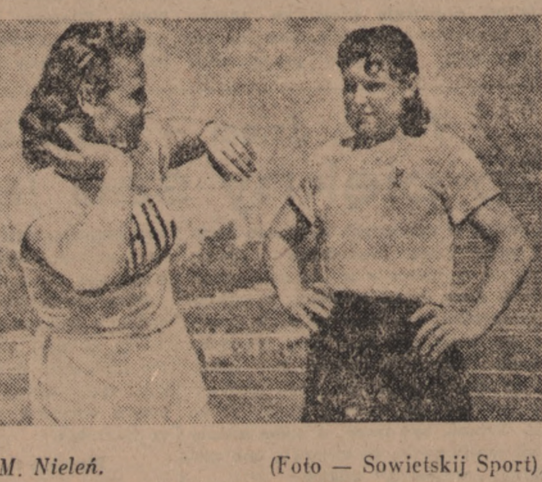
BYTOM. Po niezwykle ambitnej i ofiarnej grze całego zespołu, bytomski Górnik odniósł zasłużone zwycięstwo nad Budowlanymi Chorzów 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Sobek i Krasówka, dla Budowlanych Rogocz.

UNIA — WŁÓKNIARZ 1:1

CHORZÓW. Po bardzo słabej grze chorzowska Unia zremisowała z łódzkim Włókniarzem 1:1 (0:1). Do przerwy przewagę miał Włókniarz, który uzyskał bramkę ze strzału Szymborskiego. Po zmianie zdecydowaną przewagę zdobyła Unia, ale jej bardzo słabo grający atak nie umiał się zdobyć na skuteczny strzał. Wyrównanie dla Unii padło z rzutu karnego egzekwowanego przez Cieślika.

KOLEJARZ (W) — OGNIWO 1:1

WARSZAWA. Warszawski Kolejarz po emocjonującej grze zremisował z Ogniwem Kraków 1:1 (1:0). Gospodarze jedynie przez piewsze 15 minut mieli wyraźną przewagę, zdobywając w tym czasie prowadzenie ze strzału Popiołka. Następnie inicjatywę przejmują krakowianie, której nie oddają już do końca meczu. Pod koniec pierwszej połowy gry Borucz obronił rzut karny strzelony przez Bobulę.



Doskonała miotaczka radziecka A. Andrejewa, która ostatnio ustanowiła w Ploesti (Rumunia) rekord świata w pchnięciu kulą (15,02 m) chętnie udziela się jako instruktorka, przekazując swe doświadczenia i umiejętności młodszym koleżankom. Na zdjęciu: A. Andrejewa (z lewej) demonstruje technikę rzutu młodej kołchoźnicy, bohaterce pracy socjalistycznej — M. Nieleń.

(Foto — Sowietskij Sport)

Wiec pokoju w Katowicach

KATOWICE. W katowickiej hali powystawowej odbył się w niedzielę wielki wiec pokoju z udziałem delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie. Wśród delegatów była również obecna przedstawicielka Związku Radzieckiego, mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie — Maria Isakowa.

W wiecu udział wzięło około 30 tys. uczestników. Wśród zebranych bardzo licznie reprezentowani byli sportowcy śląscy. Ogólną uwagę zwrócili swym pełnym ekwipunkiem hokejowym zgromadzeni na kursie instruktorskim w Katowicach hokeiści z Kasprzyckim i Wołkowskim na czele, hokejowa drużyna CWKS, w szeregach której widzieliśmy reprezentantów Bromowicza, Więcka i Antuszewicza oraz czołowi łyżwiarki i łyżwiarze polscy skoszarowani w Katowicach na obozie.

Isakowa witana była niezwykle serdecznie przez przedstawicieli sportu śląskiego. Po wiecu zasłużona mistrzyni sportu ZSRR złożyła wizytę łyżwiarzom śląskim na Torkacie, a następnie uczestnikom kursu dla hokeistów i łyżwiarzy w ośrodku KF w Katowicach. Z kolei Isakowa zwiedziła kryty basen pływacki w Bytomiu, gdzie trener Królik i pływacy bytomskiego Ogniwa wręczyli jej piękny bukiet kwiatów a wieczorem obecna była na meczu hokejowym Ogniwo — Stal. Licznie zebrana publiczność zgotowała mistrzyni świata żywiołową owację, manifestując równocześnie na rzecz światowego pokoju. Na ogólne żądanie widzów Isakowa zrobiła kilka rund honorowych na Torkacie.

Łyżwiarzom, którzy interesują się jazdą szybką — Isakowa udzieliła szeregu cennych uwag metodycznych.

Poznań — Warszawa 11 : 5

POZNAŃ (G) Spotkanie pięściarskie Warszawa — Poznań seniorów zakończyło się wynikiem 11:5 dla gospodarzy. Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco (na I miejscu zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał po słabej walce wysoko na punkty z Wojnowskim. Kubowicz uległ nieznacznie Manelskiemu. Rosiak poddał się w II starciu Strękowi. Żurawski w spotkaniu z Guzewiczem uzyskał remis. Kwaśniewski po bardzo żywej i szybko prowadzonej walce przegrał z Kaźmierczakiem. Paliński wygrał wysoko na punkty z surowym Nowaczykiem. Litwin stawił niespodziewany opór Frankowi i dopiero trzecie starcie zadecydowało o zwycięstwie poznańczyka. Gościański bez większego trudu pokonał Gładysiaka w II starciu przez tko.

Sędziował w ringu Łaukedrey Szczecin. Widzów około 5 tys.

Ogniwo (Byt.) zwycięża w Szczecinie

SZCZECIN. W rozegranym w Szczecinie finałowym meczu piłkarskim o mistrzostwo II Ligi, miejscowa Gwardia przegrała z Ogniwem Bytom 1:2 (1:2). Przed meczem Wiśniewski z Ogniwa odczytał w imieniu piłkarzy deklarację, w której sportowcy witają obradujący w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Mecz stał na dobrym poziomie, i prowadzony był w szybkim tempie. Bramki zdobyli: dla Ogniwa obie Biskupik, dla Gwardii Foryszewski.



Drużyna „Związkowca" Gniezno, która zdobyła mistrzostwo Polski w hokeju na trawie na rok 1950, tracąc jedynie dwa punkty (porażka z Kolejarzem Gniezno w drugiej kolejce rozgrywek). Z lewej opiekun i trener A. Drzewiecki, z prawej — sędzia międzynarodowy Zieliński z Poznania.

Narada trenerów lekkoatletycznych

WARSZAWA. 19 bm. zakończyła się w Warszawie konferencja Rady Trenerów PZLA. Narada stanowiła przełom w działalności Rady, która po zanalizowaniu dotychczasowych błędów, wytyczyła nowy styl pracy trenerów. Wielkim krokiem naprzód jest postawienie sobie za cel, by każdy trener przekazywał zawodnikom nie tylko swą wiedzę fachową, lecz był również wychowawcą powierzonej sobie młodzieży. W ciągu 4-dniowych obrad uczestnicy narady ustalili plan pracy trenerów i zaprojektowali obozy kondycyjne dla kadry reprezentacyjnej oraz szereg zmian w organizacji zawodów.

Projektuje się zorganizowanie kursu doszkoleniowego dla instruktorów oraz kursu unifikacyjnego w Warszawie. W tym ostatnim kursie ma wziąć udział wielu czynnych jeszcze zawodników m. in.: Kuźmicki, Puzio, Łomowski, Krzyżanowski, Adamczyk. Ogółem kurs ma objąć około 40 osób.

W przyszłym roku projektowane są trzy 1-miesięczne obozy dla kadry reprezentacyjnej: I — dwa tyg .w górach i dwa w AWF (styczeń-luty), II — w AWF (kwiecień-maj) oraz trzytygodniowy przed imprezami międzynarodowymi, także w AWF (15 czerwca — 7 lipca). Obóz zimowy dla juniorów ma odbyć się podczas ferii świątecznych w górach, letni natomiast w lipcu dla 100 juniorów na AWF. W sierpniu taki sam obóz ma być zorganizowany w AWF dla 50 juniorów.

Rada Trenerów zapronowała również szereg zmian, które także przedstawione zostaną GKKF do akceptacji. Są to m. in.: podział juniorów na 2 grupy wiekowe: młodzików (15—16 lat) i juniorów (17—18 lat), wprowadzenie jako nowej konkurencji — rzutu granatem oraz 6 kg kulą dla juniorów, zamiast stosowanej dotychczas 5 kg; ustalenie 2 okresów trwania sezonu dla młodzików i juniorów (I — maj i część czerwca, II — od 15. 8.), ograniczenie udziału tylko do dwóch konkurencji i sztafety młodych lekkoatletów podczas jednych zawodów.

Biegi na przełaj o mistrzostwo Polski mają się odbywać w 2 grupach: na dyst. 3—4 km i 7—8 km w zależności od wieku. Maraton będzie rozgrywany podczas mistrzostw Polski lub zawodów międzynarodowych. Mistrzostwa Polski mężczyzn i kobiet odbędą się w osobnych terminach.

Oprócz zajęć praktycznych prowadzone będą w sekcjach zajęcia teoretyczne i kulturalno-oświatowe. Praca sekcji oparta będzie nadal na biegach narodowych, 3-boju lekkoatletycznym i marszach, jako imprezach podstawowych. Duży nacisk położy się na bardziej wszechstronne ćwiczenia u zawodników, niezależnie od specjalizacji w pewnej konkurencji.

Zebrani sporządzili również projekt statutu Rady Trenerów, jako organu doradczego i opiniodawczego przy Sekcji Lekkoatletycznej GKKF, wobec reorganizacji związków sportowych.

Liga szczypiorniaka

WARSZAWA. Liga szczypiorniaka zakończyła rozgrywki rundy jesiennej. W I Lidze prowadzą Budowlani Chorzów przed Budowlanymi Opole — po 12 pkt. W II Lidze mistrzem rundy jesiennej został Kolejarz Opole 10 pkt. przed Stalą Kuźnia Raciborska — 10 pkt.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące:

I LIGA: Kolejarz Tarnowskie Góry — Ogniwo Kraków 11:6 (8:2), Spójnia Katowice — Kolejarz Gniezno 15:2 (5:1), Budowlani Chorzów — Włókniarz Łódź 9:4 (5:3), Budowlani Opole — AZS Katowice 11:5 (6:2).

II LIGA: Unia Kraków — Związkowiec Bydgoszcz 9:4 (5:1), Górnik Siemianowice — Stal Kuźnia Raciborska 3:3 (2:3), AZS Wrocław — Włókniarz Kraków 7:6 (4:3), Stal Siemianowice — Kolejarz Opole 3:17 (2:5).

Liga szermiercza

WARSZAWA. W niedzielnych spotkaniach w Lidze szermierczej uzyskano następujące wyniki: AZS Poznań — Górnik Radlin 9:7, AZS Wrocław — Związkowiec Wrocław 8:8, CWKS — Stal Katowice 13:3.

Niespodzianką jest tak wysokie zwycięstwo CWKS-u nad katowicką Stalą. Dzięki temu CWKS objął prowadzenie w tabeli i mając do rozegrania jedynie spotkanie z Budowlanymi jest zdecydowanym faworytem do tytułu mistrza.

Poznajemy radzieckich sportowców (15)

Maria Isakowa

Noblesse oblige — mówi znane wam przysłowie francuskie. A cóż może bardziej zobowiązywać jak trzykrotne mistrzostwo świata? Z prawdziwie więc komunistyczną zaciętością ćwiczy na lodzie moskiewskiego stadionu czarna, krucha figurka Isakowej.

Dobrze zna tę figurkę cała Moskwa. Dziś jeszcze niektórzy moskwiczanie dobrotliwym usmiechem wspominają debiut Isakowej na tymże stadionie. Podczas biegu na 500 m na ostatniej prostej już niedaleko mety Isakowa potknęła się i upadła. Natychmiast jednak zerwała się z miejsca i zdezorientowana ruszyła.. z powrotem. Dopiero ryk śmiechu na trybunach uświadomił jej pomyłkę.



Tak. I z Isakowej śmiano się czasem — dobrotliwie zresztą. Tylko, że to było... 9 lat temu. A teraz z Isakowej dumne jest nie tylko rodzinne miasto Kirow, ale cały Związek Radziecki. Po raz pierwszy mistrzostwo świata w jeździe na łyżwach zdobyła na lodzie w Turku, po raz drugi w Kongsbergu... Trzeci wszakże raz podczas międzynarodowych mistrzostw w Moskwie — mimo poprzednich zwycięstw — nie była wcale faworytką. Isakowa wyraźnie traciła formę. Ledwie kilka tygodni przed tym podczas zawodów o mistrzostwo ZSRR pierwszy raz od 5 lat już została pobita przez młodą leningradczankę Krotową. A więc już nie jest nawet mistrzynią ZSRR — gdzież jej porywać się do mistrzostwa świata! W pierwszym dniu mistrzostw wprawdzie osiągnęła w biegu na 500 m 49,9 sek. i utrzymała w ten sposób mistrzostwo świata, ale na 3000 m wyprzedziły ją bezapelacyjnie Żukowa i Karelina. A drugi dzień był jeszcze gorszy: w jej bezkonkurencyjnym dystansie na 1000 m Isakowa znalazła się aż na 7 miejscu. Sama namyślała się, czy ma jeszcze — po takiej porażce startować do 5.000 m. Ale jednak startowała. I to z tak pomyślnym rezultatem, że odbiła z nakładem punkty stracone w biegu na 1.000 m i po raz trzeci zdobyła mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

Umiejętność niezrażania się przeciwnościami okazała się dla zdobycia zwycięstwa równie niezbędna jak... umiejętność jazdy na łyżwach! (z)

ŚWIAT KOBIECY

Nr. 44 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 22. 11. 1950

Mistrzyni świata w szachach Ludmiła Rudenko

Kobiety radzieckie na arenie światowej cieszą się jako szachistki równie zasłużoną sławą jak radzieccy mistrzowie tej miary co Botwinnik,, Smysłow czy Keres. Są w grze niedoścignione, jak to wykazał turniej o mistrzostwo świata, w



którym Rudenko, Rubcowa, Bykowa i Bielowa zajęły czołowe miejsca.

Mistrzyni szachowa świata — Ludmiła Rudenko urodziła się w r. 1904 w Łubnach w okręgu połtawskim. W szachy nauczyła się grać mając lat 10. Dopiero jednak w r. 1927 wzięła po raz pierwszy udział w turnieju szachowym, zorganizowanym przez gazetę „ Komsomolskaja Prawda". Później uczestniczyła już we wszystkich większych turniejach rozgrywanych w Związku Radzieckim, zajmując zawsze czołowe miejsca. W r. 1946 broniła barw ZSRR w meczu szachowym z Anglią, wygrywając swoje partie z Angielką Grus.

Ludmiła Rudenko lubi grę skomplikowaną. Atakuje zdecydowanie pozycje przeciwnika, a jej własna gra pozycyjna zapewnia jej najcenniejsze sukcesy. Wysoka klasa jej gry wyklucza wszelką przypadkowość zwycięstw. Tak więc i zdobyty ostatnio tytuł mistrzyni świata przypadł jej najzupełniej zasłużenie.

Ludmiła Rudenko jest typową przedstawicielką radzieckiej szkoły szachowej, która zdobyła sobie hegemonię światową. (t)

Żądamy podwalin lepszego jutra — trwałego pokoju

Po I Światowym Kongresie Pokoju kobiety wzięły na siebie zadanie włączenia w szeregi ruchu obrońców pokoju ludzi wszystkich przekonań, najszerszych warstw społecznych ogarniętych wspólną wolą wzmożenia wysiłków dla obrony pokoju.

60.000 kooperatystek angielskich przesłało do Bevina depeszę, zwracając się do rządu brytyjskiego o przedsięwzięcie wszystkich możliwych środków dla doprowadzenia do pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Organizacja pokojowa Stanów Zjednoczonych „matki przeciwko wojnie" wysłała z 42 stanów USA listy do Stalina i Trumana, w których oświadczają, że zrobią wszystko co leży w ich mocy, aby ich synowie i córki nie stały się żerem armatnim w nowej wojnie. We Francji krążą „zeszyty pokoju", w których kobiety wyrażają swoją nędzę spowodowaną przygotowaniami wojennymi. Powstało Stowarzyszenie przeciwko prasie dla dzieci, która podnieca do gangsteryzmu i wojny.

Związek kobiet włoskich stworzył szeroki ruch obrońców pokoju, który jest potężnym wyrazem roli, jaką odgrywają w walce o pokój kobiety włoskie, które zdobyły 7 mil. podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Kobiety Algeru za pośrednictwem marynarzy amerykańskich, stacjonujących w Algerze przesłały list do kobiet amerykańskich, w którym powołując się na wspólną troskę o los swych synów wysyłanych do Korei lub Vietnamu oraz malując swe cierpienia pod jarzmem kolonialnym, wyrażają głębokie przekonanie, że wojny można uniknąć.

W Niemczech zachodnich, gdzie wszelkie zebrania w obronie pokoju są szykanowane, a nawet zabronione, kobiety grupują się nielegalnie i bez względu na wyznanie i przekonania polityczne występują wszystkie przeciwko faszystowskim metodom, które przysporzyły im tak wiele cierpień za czasów Hitlera. Z tych samych względów kobiety hiszpańskie występują przeciwko reżimowi Franco. Żądają one ,aby ten dyktator został potraktowany zgodnie z uchwałami poczdamskimi — żądają zwolnienia 20.000 uwięzionych kobiet.

To powszechne wołanie kobiet całego świata o utrwalenie pokoju zostało skonkretyzowane w Apelu Sztokholmskim. Dla wszystkich kobiet dających życie — bomba atomowa jest najbardziej ohydnym przejawem lekceważenia życia ludzkiego.

Rozumiejąc, że jako matki są najbardziej powołane do walki w obronie pokoju — kobiety Wielkiej Brytanii, USA, Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych protestują przeciwko zbrojeniom, przeciwko przygotowaniom do wojny atomowej, przeciwko propagandzie wojennej. W kapitalistyczn. krajach, gdzie podżegacze wojenni piastują najwyższe stanowiska państwowe, walka o pokój toczy się w szczególnie trudnych warunkach. Pomimo najstraszliwszych represji kobiety nieugięcie występują przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, zbierając tysiące podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji i innych krajach demokracji ludowej całe narody walczą o pokój, a w walce tej doniosłą rolę odgrywają kobiety. Podpisy kobiet ZSRR złożone wśród 115 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim zebranych w Związku Radzieckim, wyrażają wolę kobiet radzieckich utrzymania pokoju światowego. Zarówno w Polsce, jak na Węgrzech, w Rumunii i Czechosłowacji kobiety na równi z mężczyznami potęgują swe wysiłki w myśl zasady: odbudowując ojczyznę — pracuję na rzecz pokoju.

Cały świat zna ohydę wojny, cały świat pragnie pokoju. Wyrazem tych dążeń i pragnień pokojowych są zalecenia jakie otrzymały delegatki na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

10 milionów kobiet polskich nakazało swoim delegatkom na II Światowy Kongres Pokoju wyrazić Kongresowi ich stanowcze i jednomyślne żądanie, zgodne z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, w którym domagają się zapewnienia masom ludowym całego świata podwaliny lepszego jutra, pokoju.

Zalecenie kobiet kanadyjskich wyraża niepokój z powodu wojny koreańskiej i głosi m. in.: „Pragniemy położyć kres tym masakrom i nie chcemy aby powtórzyły się one w jakimkolwiek kraju na kuli ziemskiej. Kobiety chińskie mówią: „Nie chcemy tragedii wojny, oczekujemy od Światowego Kongresu Pokoju nowych środków dla rozszerzenia walki o pokój". „Naszym pragnieniem jest żyć, pracując spokojnie" — mówią Francuzki. List jednej z matek rumuńskich — Heleny David do delegatki na Kongres — Konstancji Cracium brzmi: „Powiedzcie tam, dokąd jedziecie na Kongres, że nazywam się Helena David i że miałam dziecko, które zabrała mi wojna. Zostałam z pustymi rękami, ale moje serce jest pełne nienawiści do tych, którzy chcą wojny".

Jest to nakaz dla wszystkich matek skierowany do II Światowego Kongresu Pokoju.

Nasze dzieci — to nie bukiet to piękny sad jabłoni

Dawniej w zamożnych rodzinach nazywano dzieci „aniołkami". Dzisiaj mówi się, że dzieci — to „kwiaty życia". Dobrze. Lecz ludzie pochopni w sądach, sentymentalni, nie zadawali sobie trudu, aby się zastanowić nad tymi pięknymi słowami. Jeśli powiedziane jest „kwiaty", to znaczy trzeba się nimi zachwycać, podziwiać je, wąchać, wzdychać do nich. Trzeba, być może, w same kwiaty wpoić przekonanie, że stanowią one nietykalny, „rozkoszny" bukiet.

W samym tym wąsko - etycznym, bezmyślnym zachwycie tkwi źródło porażki. Nie należy „kwiatów życia" wyobrazić sobie w postaci rozkosznego bukietu, stojącego w chińskim wazonie na waszym stole. Żebyście się nie wiem jak zachwycali takimi kwiatami, nie wiem jak wzdychali nad nimi, te kwiaty już umierają już są skazane na śmierć, już są bezpłodne. Nazajutrz każecie je poprostu wyrzucić. W najlepszym wypadku, jeśli jesteście niepoprawnie sentymentalni, zasuszycie je w grubej księdze, po czym wasza radość stanie się jeszcze bardziej wątpliwa, oddawajcie się, ile zapragniecie, wspomnieniom, patrzcie na nie do woli, będziecie mieli przed sobą tylko siano, zwykłe siano!

Nie, nasze dzieci to zupełnie inne kwiaty. Nasze dzieci rozkwitają na żywym pniu naszego życia, to nie bukiet to piękny sad jabłoni. I ten sad jest nasz, tu prawo własności brzmi, wierzcie mi, w sposób czarodziejski. Trudno jest, oczywiście, nie zachwycać się takim sadem, trudno nie cieszyć się nim, lecz jeszcze trudniej nie pracować w nim. Proszę zajmijcie się tą pracą: kopcie, polewajcie, zdejmujcie gąsienice, obcinajcie suche gałązki. Przypomnijcie sobie słowa genialnego ogrodnika Stalina: **ludzi trzeba troskliwie i uważnie hodować, jak ogrodnik hoduje umiłowane drzewo owocowe".**

Zwróćcie uwagę: owocowe. Nie tylko aromat, nie tylko „gamy barw". Owoce — oto, co powinno was przede wszystkim interesować. I dlatego nie rzucajcie się na kwiaty tylko z westchnieniami i pocałunkami, weźcie w rękę łopatę, nożyce, konewkę, przynieście drabinę. A kiedy w waszym sadzie pojawi się gąsienica, weźcie trucizny. Nie bójcie się, pokropicie trochę. Nawet jeśli to kwiatom sprawi pewną przykrość.

Zresztą dobry ogrodnik nigdy nie dopuści do gąsienic.

*

Tak, więc bądźmy ogrodnikami. To wspaniałe porównanie rozjaśni nam nieco zawiłe zagadnienia — kto wychowuje dziecko: rodzice czy życie?

— Kto hoduje drzewo w sadzie?

Z ziemi i powietrza czerpie ono atomy swego ciała, słońce daje mu drogocenną moc istnienia, wiatry i burze wychowują w nim wytrwałość w walce, sąsiednie drzewa — bracia chronią przed zgubną samotnością. I w drzewie i wokół niego odbywają się stale złożone procesy chemiczne.

Co może zmienić ogrodnik w tej mozolnej pracy życia? Czyż nie powinien on w poczuciu swej bezsilności oczekiwać w pokorze, aż owoce dojrzeją, żeby świętokradczą i zuchwałą ręką rabusia zebrać je potem i zeżreć?

Tak właśnie postępują dzicy ludzie w jakichś odstępach Ziemi Ognistej. I tak robi wiele rodziców.

Ale prawdziwy ogrodnik tak nie postępuje.

Człowiek od dawna już umie obchodzić się z przyrodą ostrożnie i delikatnie. Nie tworzy on jej i nie unicestwia, wnosi tylko do niej korektę potężną przez swą matematyczną ścisłość, jego dotknięcie nie jest w istocie niczym innym, jak ledwie dostrzegalnym przesunięciem sił. Tu da podpórkę, tam wzruszy ziemię, tam cierpliwie i uważnie zrobi selekcję.

Nasze wychowanie jest taką samą korektą. I dlatego tylko ono jest możliwe. Każdy człowiek może rozumnie i umiejętnie prowadzić dziecko po bogatych drogach życia, wśród kwiatów i wśród burzliwych wichrów, jeśli rzeczywiście zechce to zrobić.

Wyjątek z „Książki dla rodziców" A. Makarenki.

Liceum Choreograficzne w Gdańsku



Jedno z trzech Państwowych Liceów Choreograficznych w Polsce znajduje się w Gdańsku i mieści się w osiedlu Narwik. Liceum kształci córki i synów robotników i chłopów. Młodzież pobiera naukę tańca klasycznego, wyrazistego, techniki akrobatycznej, rytmiki oraz przedmioty ogólnokształcące. Na czele Liceum stoi dyrektor Denkowski, kierownikiem artystycznym jest Jarzynówna, poza tym Olga Sławska — znana primabalerina baletu reprezentacyjnego, oraz długoletnia tancerka Ciesielska. Uczelnia szczególną uwagę zwraca na tańce polskie i regionalne oraz na tańce narodowe krajów demokracji ludowych.

Na zdjęciu: klasa artystki Jarzynówny w tańcu wyrazistym. Po prawej w głębi — artystka Jarzynówna.

(Foto Zb. Kosycarz — Sopot)

Kobiety ZSRR swoją wspaniałą pracą wzmacniają sprawę pokoju

Lubow Gunina

Ustrój socjalistyczny wyzwolił talenty i zdolności wielu kobiet, które pracą swą zdobyły sławę wśród całego narodu. Do nich zalicza się Lubow Gunina, przewodnicząca kołchozu „Czerwony Spółdzielca",, Bohaterka Pracy Socjalistycznej, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR.

Lubow Gunina rozpoczęła pracę w kołchozie jako brygadierka, a następnie kierowniczka fermy mlecznej.

W r. 1943, w przełomowym roku wojny ojczyźnianej, została wybrana jednogłośnie przewodniczącą kołchozu i okazała się godną zaufania jakim ją obdarzono. Pod jej kierownictwem kołchoz w trudne dni wojenne zbierał urodzaj wyższy niż za czasów pokojowych, zwiększyła się wydajność i ilość bydła. Szczególnie piękne wyniki osiągnął kołchoz w okresie powojennej stalinowskiej pięciolatki.

Studiując pracę akademika Łysenki, wypróbowując w praktyce doświadczenia przodujących rolników, zespół kołchozu pod kierownictwem Guninej osiąga coraz wyższe urodzaje.

Za znakomite osiągnięcia w rozwoju rolnictwa L. Gunina została nagrodzona „Orderem Lenina", dwoma orderami „Czerwonego Sztandaru", medalem „Za wybitną pracę w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej". Za uzyskanie wysokiego urodzaju w roku 1949 został jej przyznany tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Bohaterkę pracy spotkał wielki zaszczyt — została wybrana na delegatkę na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Nadzieżda Manannikowa

Dziesięć lat bez przerwy pracuje N. Manannikowa na stanowisku zastępcy ministra zdrowia Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki. Jest doskonałym lekarzem pedriatą, jednym z najstarszych w ZSRR organizatorów instytucji Ochrony Macierzyństwa i Dziecka.

Rodzice N. Manannikowej, biedni chłopi ledwie mogli zapewnić swej córce ukończenie szkoły podstawowej. Własną pracą musiała torować sobie młoda dziewczyna drogę do nauki. Pracuje w ciągu wielu lat jako sanitariuszka w szpitalu a następnie jako siostra medyczna, uczy się jednocześnie wytrwale i uporczywie.

W ten sposób uzyskuje średnie, a następnie wyższe wykształcenie. W r. 1922 N. Manannikowa kończy Instytut Medyczny w Saratowie i jedzie pracować do Kazachstanu, gdzie w tym czasie tworzą się nowe ośrodki zdrowia, szpitale i żłobki. Doskonale dawała sobie radę z tą pracą.

W ciągu 5 lat stała na czele instytucji Ochrony Macierzyństwa i Dziecka w Kazachstanie. Pod jej kierownictwem w republice szybko wzrasta sieć klinik położniczych, ośrodków opieki nad matką i dziecinnych przychodni leczniczo-profilaktycznych. Powstają instytuty medyczne i technikum, które przygotowują nowe zastępy lekarzy i medycznego personelu technicznego spośród ludności tubylczej.

Na wezwanie Ministerstwa Zdrowia R. S. F. S. R. Manannikowa objęła pracę w naukowo badawczym instytucie Ochrony Macierzyństwa i Dziecka, a w r. 1940 zostaje mianowana zastępcą ministra zdrowia Rosyjskiej Federacji. W czasie wojny Manannikowa zajmowała się organizacją szpitali dla żołnierzy, organizowała pomoc lekarską dla dzieci ewakuowanych z rejonów przyfrontowych.

27 lat pracje N. Manannikowa na kierowniczych stanowiskach służby zdrowia. Jest człowiekiem wielkiej wiedzy i wspaniałego serca. Cieszy się głęboką miłością i autorytetem otoczenia. Swoją wieloletnią pracę leczniczo-organizatorską łączy z działalnością polityczno-społeczną. Wiele lat jest członkiem, Plenum Centralnego Kom. Zw. Pracowników Służby Zdrowia i członkiem Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Była delegatką na I i II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju.

Sport kobiecy w ZSRR

Tak samo, jak we wszystkich innych dziedzinach życia, tak i w sporcie kobiety radzieckie zajmują równorzędne z mężczyznami pozycje. Można by powiedzieć więcej. Można to śmiało powiedzieć, gdyż kobiecy sport w ZSRR stanowi niezaprzeczoną przez nikogo potęgę światową.

Par. 122 Stalinowskiej Konstytucji głosi: „Kobieta w ZSRR ma równe prawa z mężczyznami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego". To całkowite równouprawnienie jest przyczyną, że kobiecy ruch sportowy Związku Radzieckiego jest najpotężniejszy na świecie. Dość powiedzieć, że 50 procent najlepszych wyników świata należy do reprezentantek Związku Radzieckiego. W biegu na 100 m na listę 10 najleszych zawodniczek świata wpisały się Seczenowa, Duchowicz, Adamienko i Malszyna. W biegu na 200 m — Malszyna, Duchowicz, Seczenowa. W biegu na 800 m — Wasiliewa, Kabysewa, Sokołowa, Bogatyrewa, Owsjanikowa, Podoliakina, Romanowa, Pankratowa, Dmitrukowa. W biegu na 80 m płotki — Gokieli, Czudina i Fokina. W skoku wzwyż — Czudina i Ganeker. W skoku w dal — Czudina, Chnykina, Bogdanowa, Turowa i Wasiliewa. W pchnięciu kulą — Andrejewa, Toczenowa, Siewriukowa, Czudina, Zybina. W rzucie dyskiem — Dumbadze, Ponomariewa, Szumska, Arszumanowa, Bagriancewa, Sinicka, Toczenowa. W rzucie oszczepem — Smirnickaja, Czudina, Zybina, Majuczaja, Anokina i Nabokowa. Całemu światu znane są nazwiska doskonałych łyżwiarek radzieckich z Isakową, Karelina, Krotową, Żukową, Cholszczewnikową i Ignatiewą na czele. Szachistki radzieckie wiodą w świecie bezsporny prym. Przypomnimy tu choćby mistrzynię świata Rudenko, Biełową, Rubcową i Bykową.

Można by tak przejść kolejno wszystkie dziedziny sportu. Można by wykazać światową klasę siatkarek, koszykarek, gimnastyczek, reprezentantek w sporcie strzeleckim, motorowym i kolarskim.

Sport ma w życiu kobiet radzieckich głęboką treść. Czyni on je silniejsze, zdrowsze i pełniejsze radości życia. Dzięki sportowi kobiety radzieckie mogą się wykazać bezprzykładnym hartem ducha i ciała, który wykazały choćby w ostatniej wielkiej wojnie ojczyźnianej i który wykazują codziennie podczas pokojowej pracy.

Kalendarzyk

Wtorek, 21 listopada 1950 r.
Katolicki: *Ofiarowanie NMP, Konrada, Janusza.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 83-41, 83-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 84-29

ODCZYT

W dniu 23 bm. o godz. 18 w sali NOT Bydg. ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się odczyt magistra inżyniera Fischera pt. „Centralny rozdział obciążeń", na który zaprasza się członków i sympatyków

Walka z analfabetyzmem w woj. bydgoskim

Akcja jesienno-zimowa walki z analfabetyzmem przebiega w woj. bydgoskim dużo sprawniej, niż latem br. Liczne powiaty wyróżniły się wzmożoną działalnością i przekroczyły plany. M. in. w powiecie brodnickim planowano zorganizowanie 19 kursów dla 230 analfabetów, a utworzono już 26 kursów, na które uczęszcza 328 osób. W powiecie świeckim miały powstać 64 kursy, a uruchomiono już 71.

Również powiat i miasto Bydgoszcz, znajdujące się dotychczas na ostatnich miejscach w skali wojewódzkiej, znacznie przekroczyły wyznaczony im plan organizacji kursów i zespołów.

Pomyślne wyniki, jakie osiągnęły w walce z analfabetyzmem powiaty: świecki, brodnicki i sępoliński są rezultatem ożywionej i sumiennej działalności komisji społecznych, aktywności opiekunów społecznych i organizacji masowych, które opiekują się kursami początkowego nauczania.

Sport

WYCHOWANIE IDEOLOGICZNE W ZKS „SPÓJNIA" — BYDGOSZCZ

Z sekcji lekkoatletycznej Związkowego Klubu Sportowego „Spójnia" Bydgoszcz, która jako pierwsza na terenie Bydgoszczy wprowadziła wewnętrzną punktację ogólną w dziedzinach: wychowanie ideologiczne, obecność zawodników na treningach, dyscyplina wych. fiz., dyscyplina koleżeńska, bez punktów karnych, z punktem karnym, wewnętrzny rekord, rekord ogólny, — w miesiącu październiku br. wyróżnili się członkowie:

Jun. Trzciński — 22 pkt., Smoliński i Bąk 21½, Stasiński 20, Malinowski 19½, Bielawski 19.

Z pośród młodzików: Budziak — 14, Ziółkowski 13½, Siewasiewicz — 13.

Kwalifikacja kobiet: Żak 15½, Mroczkówna 14, Suchorska 13½ Posadzy 13.

Powyższe dane świadczą o tym, jak wychowanie ideologiczne przyczynia się do podniesienia ogólnego poziomu naszych zawodników.

NARADA ROBOCZA W WKKF

W związku z mającą nastąpić reorganizacją Polskich Związków Sportowych, WKKF zwołuje na dzień 24 listopada g. 17 do sali przy ul. Libelta 8 naradę roboczą z udziałem: 1) Okr. Zw. Sport., 2) Rady Okr. Zrzeszeń Sport., 3) ZMP, 4) ZSCh, 5) AZS, 6) ORZZ, 7) ZS Gwardia, 8) Wojska, 9) Przewod. M. iPKKF

Ze względu na ważność narady WKKF prosi zainteresowanych o wzięcie udziału oraz delegowania wszystkich etatowo lub społecznie pracujących aktywistów sportowych odpowiedniego pionu.

Większa wydajność pracy i lepsza jakość produkcji — to wyniki „Wart Pokoju"

Cały świat pracy na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju obradującego w Warszawie, masowo zaciąga „Warty Pokoju" w czasie których wzmaga socjalistyczne współzawodnictwo o większą wydajność pracy i lepszą jakość produkcji.

Pracownicy Warsztatów Mechanicznych w Bydgoszczy doceniając znaczenie Kongresu w walce o pokój postanowili od 25 bm. pracować na nowych normach oraz wykonać dodatkową produkcję o wartości 60 tysięcy zł. Janowski i Tadych zobowiązali się w czasie pełnienia „Wart Pokoju" zwiększyć wydajność pracy na sumę 1.280 zł.

Pracownicy Zakładów Teletechnicznych T-8 w związku z odbywającym się Kongresem masowo zaciągnęli „Warty Pokoju", w czasie których podwyższą wydajność pracy od 5 do 10 proc.

W Bydgoskiej Fabryce Narzędzi Zakład nr 1, pod hasłem „Wytrwalej walczyć o całkowite zwycięstwo obozu pokoju nad obozem wojny" zaciągnęli „Warty Pokoju", w czasie których zobowiązali się wykonać produkcję o wartości 8.700 zł.

Ponadplanową produkcję wartości 33.183 zł w czasie pełnienia „Wart Pokoju" zobowiązali się wykonać dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju pracownicy Zjednoczonych Zakładów Rowerowych zakład nr 4.

Fabryka Obrabiarek do drzewa w ramach zobowiązań i pełnienią „Wart Pokoju" da ponadplanową produkcję o wartości 1.000 zł.

Poza tym, wiele inych fabryk, zakładów pracy, by godnie uczcić II Kongres Pokoju postanowiły przejść na nowe normy, zwiększyć i przyśpieszyć produkcję oraz masowo zaciągnąć „Warty Pokoju".



Fragment manifestacji pokojowej na Pl. Bohaterów Stalingradu w Bydgoszczy. Do wielotysięcznych tłumów mieszkańców miasta przemawia przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju dr J. Piechocki. (Foto — IKP)

Wyrównanie zasiłków

Oddział Odbudowy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Bydgoszcz, ul. Dr Em. Warmińskiego 3 przyjmuje roszczenia o wyrównanie zasiłków chorobowych, domowych, szpitalnych i połogowych wypłaconych w okresie od dnia 16. 10 do dnia 28. 10 1950 r. za okres po 1. 10. 50 r. Ubezpieczeni, którzy pobrali zasiłki w zakładzie pracy zgłoszą swe roszczenia za pośrednictwem zakładu pracy, który wypłacił zasiłek — inni bezpośrednio w Oddziale Obwodowym lub najbliższej Ekspozyturze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ponadto przysługuje wyrównanie wszystkich zasiłków tym osobom, które otrzymały zasiłki nadane w PKO lub w Urzędzie Pocztowym przed 28. 10. 50 r., a wypłacone po tym terminie w nowej walucie w stosunku 1 złoty dawny — 1 nowy grosz. Do tych roszczeń należy dołączyć poświadczenie Urzędu Pocztowego stwierdzające, że należość wypłacona została w stosunku 1 zł — 1 grosz nowy.

Młodzież ZMP-owska „Wartami Pokoju" powitała Kongres

Młodzież ZMP-owska miasta Bydgoszczy „Wartami Pokoju" przy dziesiątkach warsztatów pracy powitała II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Ogólna liczba zobowiązań ku uczczeniu Kongresu wynosi ponad 250 wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

W Pomorskich Zakł. Budowy Maszyn — Zakład I dla uczczenia II Kongresu w czasie pełnienia „Wart Pokoju" ZMP-owcy przekraczają wysoko swoje normy. Przodujące zespoły Musielka, Brukwickiego, Puślednika uzyskują 167 proc. nowej normy.

W zakładzie II brygada Rygielskiego zobowiązała się dla uczczenia Kongresu przyśpieszyć montaż pras o 10 dni, co da w sumie 2.340 zł, brygada Rafińskiego przyśpieszy montaż pras o 15 dni, co da wartość 2.760 zł i brygada Wolskiego zaoszczędzi 1.248 zł. W odlewni suma zobowiązań młodzieżowców wynosi 10.800 zł, zaś w dziale montażu 1.820 zł — ogólną wartość tych zobowiązań wynosi 18.968 zł.

ZMP-owcy z Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego zwiększoną wydajnością pracy, solidaryzując się z obrońcami pokoju postanowili w dziale Techniczno-Tokarskim zwiększyć produkcję na ogólną sumę 10.400 zł, wykonać z nadwyżką uszczelki o wartości 9.360 zł i w dziale wężowni wykonać 10 autogienicznych węży o wartości 4.306 zł.

O roli spółdzielczości społecznej obradowała konferencja Sp. Spożywców

W ubiegłą niedzielę w ośrodku szkoleniowym BSS w Bydgoszczy odbyła się konferencja przedstawicieli rad nadzorczych i kierowników komórek społeczno - samorządowych 31 spółdzielni spożywców wojew. bydgoskiego. Celem konferencji było podsumowanie osiągnięć na odcinku społeczno-wychowawczym i kulturalno - oświatowym wśród szerokich mas członków, zrzeszonych w spółdzielczości naszego województwa, oraz podsumowanie dotychczasowych wyników masowej akcji werbunkowej, która trwa od 15 września br.

Dyrektor Okręgu ZSS mgr Maksymowicz, przewodniczący konferencji podkreślił doniosłość faktu, że spółdzielcy woj. bydgoskiego zebrali się w historycznej chwili trwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju by przez wymianę doświadczeń i samokrytyczną ocenę dotychczasowych osiągnięć w dążeniu do umasowienia spółdzielczości spożywców, znaleźć nowe, lepsze formy pracy, które przyśpieszą realizację Planu 6-letniego.

W wyniku kilkugodzinnych obrad, w czasie których w dyskusji wypowiadali się przedstawiciele wszystkich spółdzielni — konferencja stwierdziła konieczność dalszego umasowienia szeregów członkowskich i bezwzględnego wykonania planu werbunku na rok bieżący, który wyraża się cyfrą 72.000 osób w skail wojewódzkiej. Do pełnej realizacji tego planu — niezbędny jest szerszy niż dotychczas współudział w akcji werbunkowej związków zawodowych, Ligi Kobiet i ZMP — w skali wojewódzkiej, miejskiej, jak również w zakładach pracy i w szkołach.

Spółdzielnie muszą szerzej niż dotychczas stosować formy pierwszeństwa członków przed niečzłonkami w korzystaniu z usług i świadczeń spółdzielni, a w szczególności urządzać więcej imprez kulturalno-oświatowych dla członków i ich dzieci, organizować więcej bezpłatnych kursów kroju i szycia, racjonalnego żywienia rodziny, pokazów gospodarczych, rozbudować sieć poradni krawieckich i wypożyczalni sprzętu gospodarstwa domowego, umasowić dostawę towarów do domów i w oparciu o życzenia członków — wprowadzać nowe formy pierwszeństwa. Należy głębiej uświadomić społeczeństwo o wielkiej roli społecznej spółdzielczości spożywców jako oręża w walce klasowej, jako elementu budowy socjalizmu w Polsce. Spółdzielnie winny dołożyć wszelkich wysiłków, aby ich działalność społeczno-wychowawcza była należycie sharmonizowana z działalnością gospodarczą.

Należy przypuszczać, że konferencja, konkretyzując dotychczasowe błędy i niedociągnięcia w pracy społeczno - wychowawczej spółdzielni spożywców naszego województwa, a jednocześnie ustalając konkretne wytyczne dalszej pracy na tym odcinku — przyczyniła się do postawienia pracy wszystkich spółdzielni — na wyższym poziomie dla dobra szerokich mas klasy robotniczej i przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Nowe sklepy w Bydgoszczy powstaną na peryferiach

Ze wszystkich zakątków Polski napływają zobowiązania produkcyjne, listy z pozdrowieniami i rezolucje świata pracy w dowód solidarności z międzynarodowym ruchem pokoju oraz obradującym w Warszawie II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju. Pracownicy poszczególnych działów Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców również stanęli w szeregu obrońców sprawy ogólnoludzkiej i czynami zaprotestowali przeciwko zakusom agresorów imperialistycznych.

Działy Handllowy i Administracyjny we wspólnym zobowiązaniu podjęły się otwarcia 5 nowych placówek dystrybucyjnych dla mieszkańców peryferii. Przy ul. Ks. Skorupki powstaną dwa sklepy, spożywczy i piekarski. Nowe sklepy piekarskie powstaną również przy ul. Fordońskiej i Niecałej, mieszkańcy zaś ulicy Poznańskiej otrzymają nowy sklep spożywczy.

Bardzo istotne i ważne dla ogółu mieszkańców Bydgoszczy zobowiązanie podjęli pracownicy Działu Usługowego BSS, którzy do dnia 20 bm. uruchomili 5 nowych magli spółdzielczych (przy ulicach: Bocianowo, Nakielskiej, Żeglarskiej i Pięknej) z których korzystać będą mogli członkowie BSS za opłatą dwukrotnie niższą od pobieranej w placówkach prywatnych tego rodzaju.

Członkowie Koła Sportowego przy BSS zrealizowali już swoje zobowiązanie polegające na zwiezieniu żwiru pod budowę sali gimnastycznej na Stadionie „Spójni" przy ul. Nakielskiej. Zarząd Spółdzielni przyszedł swym pracownikom z pełną pomocą oddając do ich dyspozycji dwa samochody ciężarowe.

Pracownicy wszystkich działów nadesłali do Koła Zakładowego rezolucje, w których postanawiają pod niesieniem wydajności i usprawnieniem organizacji pracy uczcić Kongres Pokoju.

ZNALEZIONO

W Al. 1 Maja znaleziono rękawiczkę skórzaną. Zgubę można odebrać w redakcji IKP.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek — Złote Niedole 19.30

KINA

Pomorzanin: Przekształcenie przyrody. Polonia: Przekształcenie przyrody. Wolność: Wyspa skarbów. Orzeł: Upadek Berlina I cz. Gryf Zwariowane lotnisko. Bałtyk: Klęska szpiega. Rozmaitości (na peronie dworca PKP): Program aktualności nr. 3. Do redakcji przyszedł list.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18,15, 20.15. Polonia 13.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17,45, 20. Gryf 15.45, 17.45, 20.00. Bałtyk 15.30, 17.30, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00.

DYŻURY APTEK

Apteka „Przy Placu Teatralnym" ul. Armii Czerwonej 10.
Apteka „Piastowska" ul. Śniadeckich 51

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

Środa 22 listopada 1950 r.

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Koncert zespołu mandolinistów Związku Zawodowego Kolejarzy, koło 2, pod dyr. Maksymiilana Rosenbauma. 18.00 Rozmowa z przodownikami pracy Poznańsko — Pomorskich Zakładów Obuwia nr 1. Opracował Bogumił Kubatek. 18.15 Audycja słowno-muzyczna „Aleksander Borodin" opracował Stanisław Skosień. 18.50 Audycja z cyklu „Książka, którą warto przeczytać" Fragment powieści Antoniego Makarenki pt. „Poemat pedagogiczny.

Chłopi wykonują zobowiązania

Z terenu powiatu świeckiego napływają masowo meldunki o wykonaniu czynów melioracyjnych, podjętych przez chłopów dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Tak naprzykład gromada Kolonia Ostrowicka zgłosiła, iż mieszkańcy jej odwodnili w ramach tych zobowiązań 5 hektarów ziemi oraz pogłębili 400 m i oczyścili 100 metrów rowów melioracyjnych. Chłopi gromady Dąbrówka pogłębili 250 m rowu, oczyścili zaś 8 metrów. W gromadzie Morgi oczyszczono 1000 m, pogłębiono 300 m. W Zdrojewie pogłębiono 8000 m rowów melioracyjnych, oczyszczono zaś 2000 m. Gromada Osiny pogłębiła 2500 m rowu podczas gdy gromada Piaski oczyściła 1500 m bieżących rowów mielioracyjnych. H. S.

Film dla członków BSS

W środę, 22 bm. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy szkoły podstawowej przy ul. Karpackiej nr 54, bezpłatny pokaz filmowy dla członków BSS obwodu 14 i 18. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej. Wyświetlany będzie film radziecki pt. „Oni mają ojczyznę".

Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie
Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.

Zobowiązania wykonano meldują pracownicy Krawieckiej Sp.Pracy

Pracownicy krawieckiej Spółdzielni Pracy Wandy Wasilewskiej w Świeciu wykonali wszystkie zobowiązania, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. Przepracowano przez okres 15 dni po pół godziny dłużej przy zastosowaniu jak największej oszczędności materiału i energii elektrycznej. Przyniosło to zakladowi pracy niemałe oszczędności.

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz reformy walutowej pracownice spółdzielni postanowiły podjąć zobowiązania indywidualne. Joanna Pilcek postanowiła wyszkolić do końca bieżącego roku jedną ze słabych obsług taśmowych i dopilnować, ażeby produkcja tej taśmy wzrosła tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Podobne zobowiązanie podjęła także ob. Mrozińska, podczas gdy Wł. Braun postanowiła wyszkolić dwie krojczynie do dnia 1. 1. 1951 roku. Przewodnicząca istniejącego na terenie zakładu pracy koła ZMP — Klauze Janina zobowiązała się utworzyć w najbliższym czasie młodzieżowe brygady produkcyjne w spółdzielni. Franciszka Zaremba postanowiła czuwać nad wzrostem jakości produkcji w swojej taśmie. Cała załoga spółdzielni podjęła zobowiązanie, iż wyrabiać będzie tylko artykuły pierwszego gatunku, oraz wykona do dnia 15 bm. dalsze 12 procent rocznego planu produkcji, który do dnia 30 października wykonany był w 103 procentach. H. S.

Cena chleba żytniego

Komisja Cennikowa przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że „Sprostowanie" ogłoszone w dziale oficjalnych ogłoszeń Departamentu Cen MHW Gazety Handlowej nr 88 (415) z dnia 8 listopada 1950 r. a dotyczące błędów drukarskich w Informatorze Urzędowym załącznik nr 1 nie dotyczy Województwa Bydgoskiego.

Na terenie tut. województwa cena maksymalna za 1 kg chleba żytniego z mąki 82 proc. wynosi jak podano w „Informatorze Urzędowym" zł 1,

Mały felieton

A co na to MRN?

Wyobraź sobie Czytelniku, że mieszkasz w Bydgoszczy. Nie ma tu dozorców, a są bramy. Na noc bramy trzeba zamykać. Z dawien dawna istnieje taki zwyczaj. Tylko — kiedy zaczyna się noc, o której godzinie?

Może się Wam zdawać, że jest to bardzo głupie pytanie, na które już dawno odpowiedzieli ci, których obowiązkiem jest ustalenie terminu zamykania bram.

Owszem, kwestia ta w wielu miastach została już unormowana. Bramy zamyka się albo o godz. 22, albo o godz. 23. Człowiek spogląda na zegarek i wie, czy bramę zastanie otwartą, czy też zamkniętą. Wszędzie tak się dzieje, za wyjątkiem Bydgoszczy.

Tu — „każdy sobie rzepkę skrobie". Każdy zamyka bramę wtedy, kiedy mu to się podoba.

Np. wczoraj. Idę z wizytą do Frania. Godzina wczesna. Parę minut po ósmej. Kupiłem 10 ciastek i butelkę wina. Patrzę — brama zamknięta. Diabli człowieka biorą. Łażę przez pół godziny pod bramą, po czym przeklinam w bardzo wyszukany sposób, konsumuję owe ciastka i wracam do domu.

Albo inny wypadek. Przedwczoraj. Siedzimy w jednym mieszkaniu i Józio idzie po piwko i lemoniadkę. Godzina wczesna. Parę minut po ósmej. Józio poszedł i wsiąkł, jak kamfora.

— Ot, Józio-kawalarz! — przeklinamy. — Zabrał forsę i uciekł!

A tu nagle telefon. Dzwoni Józio.

— Wyjdźcie, moi drodzy i wpuśćcie mnie, bo ktoś zamknął bramę!

Albo jeszcze inna historia. Wracam z redakcji do domu. Klucza od bramy nie mam, śpieszę się więc, żeby zdążyć przed jej zamknięciem. Przed domem jestem o godzinie 20.30. Jakiś osioł zamknął już bramę. Siadam na schodkach i rozpoczynam drzemkę. Bardzo zdrowo. Świeże powietrze. Gwiazdki mrugają, księżyc świeci.

Nie zawsze jednak jest człowiekowi tak wesoło na duszy. Np. panu Teofilowi wcale nie było wesoło, gdy przed kilku dniami również stwierdził, że jakiś bałwan zamknął bramę o godzinie ósmej. Pan Teofil zadarł głowę i począł wrzeszczeć:

— Helciu! Helciuuu!

Nic nie pomogło. Helcia nie słyszała. Wówczas pan Teofil zdenerwował się, wyrwał z jezdni spory brukowiec i cisnął nim w okno swego mieszkania. Niestety, nie trafił. Brukowiec wybił szybę u pani Pikucińskiej. Rezultat tego był taki, że panu Teofilowi spuszczono na głowę dwie doniczki i oblano go wiadrem wody.

Bardzo przykry wypadek, prawda?

A wszystko to przez tych osłów dardanelskich, którzy o godzinie ósmej zamykają bramy!

Wiem, że będę wyrazicielem myśli wielu mieszkańców Bydgoszczy, gdy zwrócę się do Prezydium bydgoskiej MRN z konkretnym apelem o ustalenie terminu zamykania bram. Terminu, który byłby przestrzegany.

Nie chodzi o zarządzenie, które by stwierdzało, że o godzinie takiej, a takiej bramy muszą być z a m k n i ę t e. Chodzi o to, by do godziny takiej, a takiej bramy były o t w a r t e.

To jest właściwy sens mojej prośby. Wierzę, iż zostanie ona wysłuchana i załatwiona.

Bo jeśli tak dalej pójdzie — proszę szanownej MRN — to znajdzie się cymbał, który w przypływie dobrego humoru zamknie bramę o godzinie piętnastej, czy szesnastej.

I co wtedy? Jak będziemy dostawać się do mieszkania? Kominem?

JUR

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Antoni Czechow — **„Wańka"**. „Nasza Księgarnia", Warszawa 1950.

Helena Bobińska — **„Spisek"**. Wyd. „Nasza Księgarnia", Warszawa 1950.

Helena Bobińska — **„Sad pionierów"**, Wyd. „Nasza Księgarnia", Warszawa 1950.

Georgij Dmitrijew — **„Szpak Włodzia"**, Wyd. „Nasza Księgarnia, Warszawa 1950.

Irena Jurgielewiczowa — **„Wiewiórcza mama"**, Wyd. „Nasza Księgarnia", Warszawa 1950.

„Kuźma Skorobogaty" (rosyjska bajka ludowa, opr. Aleksy Tołstoj), Wyd. Państ. Zakł. Wyd. Szkolnych, Warszawa 1950.

„Chawroszka" (rosyjska bajka ludowa opr. Aleksy Tołstoj), Wyd. PZWS, Warszawa 1950.

Walentin Katajew — **„Bielejet parus odinokij"**, Wyd. PZWS, Warszawa 1950

Lucja Knoll — **„The Coming of Spring"** (obrazek sceniczny), Wyd. PZWS, 1950. Warszawa 1950.

A. S. Puszkin — **„Mietiel"** — Wyd PZWS Warszawa 1950.

J. Głuseczenko — **„Teoria Miczurina w walce z idealizmem w biologii"**, Wyd. PZWS Warszawa 1950.

Hanna Ożogowska i Wanda Grodzieńska — **„Wiersze dla najmłodszych"** (wybór utworów dla wieku przedszkolnego), Wyd. PZWS Warszawa 1950.

Śląscy budowlani przekraczają normy



Jednym z czołowych przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego na Śląsku jest PBP nr 4 w Gliwicach. Załogi budowlane tego przedsiębiorstwa osiągają wysokie przekroczenia norm katalogowych, co zawdzięczać należy wprowadzeniu zespołowych metod pracy współzawodnictwu i używaniu zracjonalizowanych maszyn i narzędzi. W tegorocznym konkursie o tytuł: „najlepszego zespołu budowlanego w Polsce", zespół murarza Wincentego Koculi z PBP nr 4 uzyskał drugie miejsce, dystansując kilka tysięcy rywalizujących zespołów. Kocula uzyskuje średnią wykonania w wysokości 256 proc. normy. Oprócz niego wyróżniają się robotnicy budowlani Antoni Kapral i Władysław Goman, z których pierwszy uzyskał we wrześniu br. 400 proc zaś drugi 339 proc. normy dziennej.

Na zdjęciu jeden z przodujących robotników PBP nr 4 kopacz Józef Dyrnia, wykonywujący przeciętnie 250 proc. normy. (MAK)

Kącik SZACHOWY

Po 10-dniowych rozgrywkach zakończył się w Gdańsku zorganizowany po raz pierwszy w Polsce ogólnopolski turniej „kandydatów na mistrzów". Turniej, który był dorocznym egzaminem dla „kandydatów" (dobrze podchwycony pomysł radziecki) dostarczył tak widzom jak i samym uczestnikom dużo emocji.

Walka była zacięta ale zupełnie wyrównana. Do ostatniej chwili nie było wiadomo kto przybędzie do mety jako pierwszy. Rozstrzygnięcie padło dopiero w ostatniej rundzie. Po remisowej partii Szapiel — Jurkiewicz, Szapiel przyjął pierwsze gratulacje od swego partnera zdobywając w sumie 6 pkt.

Zajęcie przez zawodnika bydgoskiej Spójni Szapiela I miejsca jest w pełni zasłużone. Grał on najspokojniej i najrówniej ze wszystkich, a poza tym najdzielniej bronił się... przed grypą, która nawiedziła prawie wszystkich zawodników z powodu gry w zimnej sali.

Na II miejscu ulokował się zupełnie niespodziewanie Litmanowicz (Warszawa) z 5 i pół pkt. Nieoczekiwana wygrana w ostatniej rundzie z Kałameckim z Olsztyna a szczególnie szczęśliwie zdobyty w tak małym turnieju punkt walkowerem z powodu spóźnienia się do gry Krystowskiego, zrobiły swoje.

III i IV miejsce podzielili mgr. Jurkiewicz (Spójnia Bydg.) i Dreszer (Ogniwa Gdańsk), osiągając po 5 pkt.

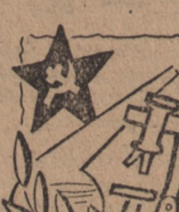
Na V i VI miejscu uplasowali się Grynfeld (Gwardia Warszawa), i Francuz (TPPR Gdańsk) po 4 i pół pkt.

Dalsze miejsca zajęli:

VII, VIII i IX Kołomecki, Łuczynowicz i Krystowski po 4 pkt., X Gniot 2 i pół pkt. (grał poniżej swojej normalnej formy).

Strona organizacyjna — to chyba tylko doskonałe kwatery w hotelu „Orbis" w Gdańsku.

NAUKA RADZIECKA (15)
W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Widmo fal dźwiękowych składa się z dźwięków o różnej częstości drgań — od najniższych aż do najwyższych słyszalnych. Jednakże — podobnie jak widmo świetlne poza granicami promieni widzialnych posiada jeszcze promienie infraczerwone i utra-fiołkowe poza gamą drgań słyszalnych znajdują się (ponad górną granicą widma) drgania zbyt częste (ponad 16 tys. drgań na sek.), aby mogły być przez ucho ludzkie usłyszane, czyli tzw. ultradźwięki. Ultradźwięki te wytwarza się przy pomocy generatora piezoelektrycznego, w którym główną rolę odgrywa płytka kryształu (kwarc, turmalin) zanurzona w oleju i poddana działaniu prądu zmiennego. Pod wpływem tego prądu kwarc poczyna drgać, wytwarzając w oleju fale ultradźwiękowe. Nauka radziecka poszczycić się może szczególnymi osiągnięciami w zastosowaniu naddźwięków w medycynie i technice. Tak np. prof. dr S. Spasokukocki pragnąc wprowadzać kamforę bezpośrednio do żył, a obawiając się, że olej kamforowy może zatkać naczynia włoskowate przy pomocy naddźwięków rozbił kamforę na odpowiednio drobną emulsję. Prof. Niewiadomski rozpoczął pierwsze udane próby leczenia raka podobnie spreparowaną emulsją naftową. Prof. N. Burdenko, wybitny radziecki neurochirurg oraz prof. B. Sołowiow również z powodzeniem stosowali emulsję naddźwiękową, przy czym ten ostatni rozpoczął produkcję także aerozoli (zawiesiny powietrznej) szeregu bak-teriobójczych preparatów, które w takim stanie przez zwykłe wdychanie są wprowadzane bezpośrednio do małego krwiobiegu. Prof. F. Rogowski rozpoczął próby nad zastosowaniem ultradźwięku do ogrzewania szpiku kostnego, dr. T Aziew zaś proponuje użycie naddźwięków do badania pęknięć kości i uzupełnianie w ten sposób drogą „nadakustyczną" zdjęć rentgenowskich (drogi „nadwizualnej"). L. Doliwo, Dobrowolski i S. Kuźniecow zastosowali ultradźwięki do odkażania wody, a I. Elpiner i A. Szejnkier użyli je do produkcji szczepionek przeciw chorobom zakaźnym. (z)

Ludzie pracy mówią...

Czego oczekuję od Kongresu Pokoju?

Świat nie chce i nie dopuści do wojny!

Wojna — to nie tylko śmierć umierających na froncie żołnierzy, to nieszczęście ludzkości, to wycieńczenie dzieci, a w następstwie choroby i kalectwa. Przez brak odżywienia w czasie okupacji niemieckiej utraciłem kochaną żonę a dzieci nabawiły się gruźlicy. Toteż dobrze się stało, że właśnie w Polsce, w naszej zniszczonej Warszawie zebrali się delegaci całego świata na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, aby powiedzieć głośno — „Nie chcemy i nie dopuścimy do wojny".

Feliks Pasikowski
dozorca domowy.

Zwyciężymy podżegaczy wojennych

Jako delegatka na I Polski Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, dałam już wyraz swego potępienia i oburzenia z powodu propagandy wojennej oraz swej głębokiej wierze, że są na świecie siły które do wojny nie dopuszczą. Odbywający się obecnie w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju witam gorąco w tym przekonaniu, że Jego uchwały będą wiążące i zatrzymają chciwych krwi ludzkiej podżegaczy wojennych. Mówię to jako Polka i matka, która patrzyła na okropności II wojny światowej.

Zofia Kałucka
pracownica ZLP.

Pokój zwycięży wojnę

Cieszy mnie fakt, że Kongres został zwołany do Warszawy, do tego miasta, które najbardziej ucierpiało na skutek działań wojennych. Pozostałości ruin naszej stolicy niech pomogą zagranicznym delegatom na Kongres, po powrocie do domu, odmalować zniszczenia spowodowane wojną. Cały piotrkowski świat pracy daje wyraz swej radości z powodu odbywania się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju właśnie na ziemiach polskich, podejmując liczne uchwały i rezolucje.

Ks. dr. Władysław Chmura
zakonnik klasztoru OO Jezuitów
w Piotrkowie.

Kongres — szermierz pokoju

Naród Polski jest dumny z tego, że może na swym terenie gościć reprezentantów wszystkich ludzi miłujących Pokój dla tego też pośpiesza, przez wypowiedzi przedstawicieli swych komórek społecznych, oświatowych, kulturalnych i politycznych, wyrazić swą radość, że wielka praca pokojowa nie doznała przeszkody i przesyła wyraz uznania niezłomnym szermierzom Pokoju.

My, członkowie Kom. Miejsk. Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi jesteśmy dumni, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbywa się w Warszawie, który przyczyni się do utrwalenia pokoju.

Członkowie Kom. Miejskiego SD
w Łodzi.

Pokój zwycięży

Odbywający się w Warszawie Światowy Kongres Pokoju, to dalszy krok ludzkości w ustawicznej walce o upragniony przez nią pokój, w walce, którą ludzkość prowadzi od zarania swego bytu, i którą przy współudziale wszystkich miłujących pokój narodów świata, w oparciu o potężny Związek Radziecki, wygra i wygrać musi.

Antoni Wawrzyniecki
członek SD — Radny Miejski.

Ludzie pracy walczą o pokój

Warszawa — to symbol pokojowych osiągnięć. Tu właśnie żywo występuje kontrast pomiędzy ruinami, jakie niesie wojna, a codziennie narastającymi osiągnięciami ludzi pracy, którzy pragną pokoju, którzy o pokój walczą. Właśnie w tym mieście odbywają się obrady II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który nie dopuści do wojny.

Jerzy Osiński
adwokat.

Mamy słuszność i zwyciężymy!

Cieszymy się, że mamy tak wiernych przyjaciół w narodach, których przedstawiciele zgromadzili się w naszym kraju. Daje nam to gwarancję, że mamy słuszność i że zwyciężymy.

Światowy Kongres pokoju — to kamień milowy znaczący nowy etap walki o Pokój.

Członkowie Pow. Komitetu SD
w Chełmnie.

Cały świat bronić będzie pokoju!

My, pracownicy Spółdzielni Pracy „Wisła" w Toruniu, wyrażamy głębokie oburzenie z powodu niedopuszczenia do odbycia w Anglii II Światowego Kongresu Pokoju. My Polacy jesteśmy dumni, że właśnie Warszawa gości delegatów Obrońców Pokoju całego świata, którzy bronić go będą wraz z ludźmi całego świata miłującymi pokój.

Członkowie Spółdzielni Pracy „Wisła"
w Toruniu.

Kongres utrwali pokój!

Rzemiosło łódzkie deklaruje swój moralny i czynny udział w walce na rzecz pokoju. Rozumie ono w pełni doniosłość II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie i spodziewa się po nim utrwalenia pokoju, głównego warunku rozwoju rzemiosła dla budowy Polski Ludowej.

Antoni Sikorski
Wiceprezes Izby Rzemieślniczej
w Łodzi.

RADIO

ŚRODA, 22 LISTOPADA 1950

5.10 Początek audycji 5.13 Sygnał czasu 5.15 Wiadomości dla świata pracy 6.00 Wiadomości poranne 6.05 Gimnastyka 6.15 Koncert (Budapeszt) 6.45 Program dnia 7.00 Dziennik Poranny 7.15 Chwila muzyki 7.20 Wszechnica Radiowa 7.40 Muzyka 8.00 Wiadomości poranne 8.15 Przerwa 11.50 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Trio Haydna na flet i wiolonczelę 12.30 Audycja dla wsi 12.55 Na swojską nutę 13.25 Program dnia 13.30 Koncert szkolny dla klas 5—7 14.10 Wszechnica Radiowa 14.30 Audycja szkolna dla klas 5—7 14.50 Koncert 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia 16.05 Chwila muzyki 16.10 Audycja oświatowa 17.00 Dziennik popołudniowy 17.15 Muzyka rozrywkowa 17.35 Audycja sportowa 17.45 Audycja dla młodzieży 19.00 Wszechnica Radiowa 19.20 Radziecka muzyka programowa 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe 20.45 „Wiosna w Reczne" 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „Znowu w więzieniu" 22.20 Koncert (Praga) 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna 23.55 Program na dzień następny 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE. KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA. ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42.
E-1-19760